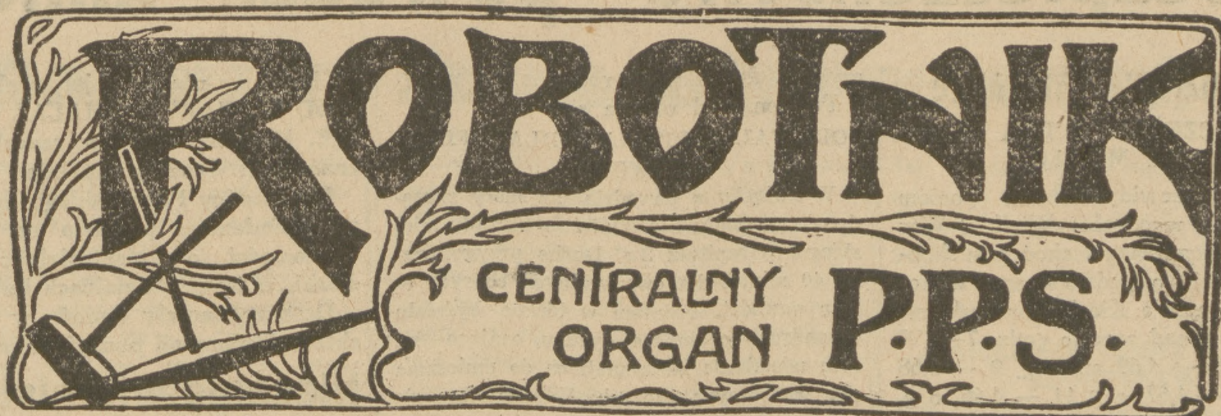
Na str. 3: Szczegóły zamachu w Austrji

Nr. 267 (5887) Cz. WARSZAWA, PIĄTEK 27 LIPCA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Po zamachu hitlerowskim w Austrji

W przededniu zamachu stanu i zamordowaniu Dollfussa skazano dwóch b. schutzbundowców na karę śmierci, a jednego z nich powieszono. Były to pierwsze wyroki świeżo wprowadzonych sądów wyjątkowych, które za samo przechowywanie broni i materjałów wybuchowych mają prawo skazywać na śmierć. A chociaż zamachy bombowe i teror w Austrji są dziełem prawie wyłącznie hitlerowców, to przecież pierwszemi ofiarami sądu wyjątkowego padli socjaliści. Teroryści hitlerowscy albo są nieuchwytni, albo skazuje się ich na łagodne kary.

A mimo to właśnie hitlerowcy dokonali zamachu stanu i zamordowali Dollfussa. I to było do przewidzenia, to zresztą przepowiadali oddawna socjaliści. Przed powstaniem lutowem socjaliści austrjaccy nieustannie tłumaczyli, że obrona Austrji przed naporem hitleryzmu jest możliwa tylko w oparciu o szerokie masy ludności, że należy przeto zawiesić wojnę domową i całą energję skierować do walki z hitleryzmem. Ale Dollfuss, posłuszne narzędzie Heimwehry i faszyzmu włoskiego, sądził, że wypędzi djabła belzebubem, że faszyzm hitlerowski pokona przy pomocy faszyzmu rodzimego, wspieranego przez Włochy. Zdławił we krwi sprowokowane przez siebie powstanie robotnicze i rzucił Austrję na pastwę dyktatury najskrajniejszej reakcji, samowoli policyjno-żandarmskiej, korupcji i demoralizacji. Zawarł przymierze z Włochami i Węgrami, skierowane przeciw Niemcom.

Skutki tej polityki nie kazały na siebie długo czekać. W kraju narastał coraz silniejszy prąd niezadowolenia i nienawiści do rządu, sprytnie wyzyskiwany przez hitleryzm do własnych celów zaborczych. Wzmagał się i potężniał podziemny ruch socjalistyczny, hukiem bomb i aktami sabotażu coraz głośniej dawał o sobie znać hitleryzm. I oto nie minęło jeszcze 6 miesięcy od powstania lutowego jak „autorytatywny" rząd staje się więźniem terorystów hitlerowskich, z którymi musi wdać się w rokowania i obiecać im glejt do granicy, a Dollfuss ginie z ich ręki.

O samym zamachu można powiedzieć, że nie udał się on pod względem pozytywnym, albowiem nie wyniósł do władzy hitlerowców. Ale zamach powiódł się w tem znaczeniu, że zniszczył do reszty i te wątłe podstawy, na których się trzymał rząd Dollfussa. Ze śmiercią Dollfussa umiera też wpływ polityczny jego stronnictwa, a na placu zostaje prawie wyłącznie Heimwehra, zarażona jednak w pewnej mierze hitleryzmem. Znika w ten sposób w obozie mieszczańskim czynnik, dbały o utrzymanie niezależności Austrji, a stają przeciw sobie dwa wrogie obozy. hitlerowski, dążący do anschlussu i Heimwehra, zwolenniczka wskrzeszenia monarchji austro - węgierskiej.

Zagadnienie austrjackie zaognia się tedy coraz więcej. Dollfussa zamordowano w przeddzień spotkania z Mussolinim. Nie jest to żaden przypadek, lecz zgóry uplanowany zamiar pokrzyżowania dalszej akcji Mussoliniego przeciw Hitlerowi na terenie Austrji. Znowu Austrja staje się ośrodkiem zainteresowania polityki europejskiej. I znowu jak równo przed 20-laty, Austrja jest tą beczką prochu, skąd może wybuchnąć pożar wojny na świat cały...

(jmb.)

Wiedeń po zamachu
1000 aresztowanych

Po burzliwych wydarzeniach środowych panuje w stolicy Austrji przygnębiający spokój. Z gmachów rządowych i prywatnych powiewają chorągwie opuszczone na znak żałoby do połowy masztu. Dzielnica, w której znajdują się gmachy rządowe, otoczona jest silnym kordonem policji w rynszunku bojowym. Na ulicach miasta krążą liczne patrole wojska i zbrojnych oddziałów Heimwehry. Co chwilę widać zielone karetki więzienne. W dyrekcji policji panuje od wczoraj wieczora ożywiony ruch. Rozpoczęto natychmiast po zlikwidowaniu zamachu akcja policyjna doprowadziła do licznych aresztowań wśród hitlerowców austrjackich i socjalistów, których współudział w zamachu zdaje się nie ulegać wątpliwości (socjalistów aresztuje się bez względu na to, czy brali czy nie brali udziału przeciw rządowi. **Red.**). Cyfra aresztowanych nie jest dotychczas oficjalnie ustalona. Według niesprawdzonych wersyj liczba aresztowanych w ciągu nocy wczorajszej i dzisiejszego przedpołudnia dochodzić ma do tysiąca osób. Koszary, w których zamknięci są spiskowcy, otoczone są zasiekami z drutu kolczastego i strzeżone przez wojsko. Rząd ogłosił komunikat, w którym zapowiada surowe ukaranie morderców kanclerza.

Zaburzenia na prowincji

Z licznych miejscowości na prowincji donoszą o wybuchu lokalnych zaburzeń, wywołanych przez hitlerowców. Zaburzenia te groziły w Styrji przybraniem poważniejszych rozmiarów. Dzięki energicznej akcji władz sytuacja została opanowana.

Z Innsbrucka donoszą, że wczoraj doszło tam do zaburzeń w czasie których zastrzelony został jeden oficer policji. Dziesięciu hitlerowców aresztowano.

Liberalizm jest skazany na wymarcie
Angielski poseł liberalny wstąpił do Partji Pracy

Znany angielski poseł liberalny, należący do grupa Samuela, major Nathan wstąpił do Partji Pracy. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że wyborcy angielscy pragną powrotu do systemu dwuch partyj. Wiele tysięcy wyborców liberalnych odda w najbliższych wyborach swe głosy stronnictwu robotniczemu. Liberalizm angielski nie ma przyszłości i jest skazany na powolne wymarcie. (ATE.)

Rintelen

Wypadki środowe rzuciły podejrzenie na posła austrjackiego w Rzymie dr. Rintelena, który był wysuwany przez hitlerowców na kanclerza nowego rządu. Rintelen został wezwany do stawienia się przed władzami śledczemi. W ciągu nocy dr. Rintelen, który był bardzo zdenerwowany, usiłował popełnić samobójstwo. Jest on ciężko ranny w pierś i został przewieziony do szpitala.

Korespondent Reutera donosi z Wiednia, że szereg przyjaciół von Rintelena zostało aresztowanych. Rintelen przed zamachem samobójczym zostawił podobno list, w którym oświadcza, iż nie pozostawał w żadnych stosunkach ze spiskowcami.

Według ostanich wiadomości, von Rintelen naskutek odniesionych ran **zmarł.**

(Rintelen był przed mianowaniem na posła w Rzymie jednym z najruchliwszych agitatorów Heimwehry i popierał m. in. zamach Pfriemara. — Red.).

Zamachowcom cofnięto glejt
a 40 podobno rozstrzelano

W Londynie otrzymano informacje, żee wolny glejt dla 144 hitlerowców, którzy wdarli się do urzędu kanclerskiego został cofnięty z powodu przelanej krwi, a zwłaszcza zabójstwa Dollfussa. Znajdują się oni w więzieniu i podobno staną przed sądem doraźnym.

Chodzą słuchy, że 40-tu z nich jakoby w nocy rozstrzelano.

Za 28 groszy

Obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej jest wciąż przedmiotem zainteresowań całego społeczeństwa.

Dzienny koszt wyżywienia więźnia wynosi—jak już podawaliśmy—45 gr. Taka norma obowiązuje we wszystkich więzieniach polskich. W Berezie Kartuskiej na każdego więźnia przeznacza się tylko 28 groszy.

Za 45 groszy więźniowie powinni otrzymywać dziennie:

40 deka chleba, 1 kg. kartofli, 50 gr. mąki, 10 gr. mięsa, 35 gr. tłuszczu, 7 gr. cukru, 30 gr. świeżej lub suszonej kapusty, 50 gr. kaszy, 25 gr. grochu, 10 deka buraków, 2 deka twarogu.

Ponadto na tydzień przeznacza się na każdego więźnia 12 deka warzyw suszonych, przypraw — 7 deka, 17 deka soli i 7 gr. herbaty.

Niemiecki uczony, prof. Gustaw von Bunge, zajmujący się specjalnie kwestją odżywiania, podaje w jednem ze swych dzieł, że dla człowieka pracującego ciężko fizycznie, trzeba dziennie pokarmu, zawierającego 5 i pół tysiąca kaloryj cieplnych.

Normy odżywcze, stosowane w więzieniach karnych, a więc dla więźniów nie wykonywujących ciężkich prac fizycznych, wynoszą około 3 tysięcy kaloryj.

Dla osób przebywających w Berezie Kartuskiej, otrzymujących pożywienie za 28 gr. dziennie, wyżywienie to jest znacznie gorsze.

Socjaliści angielscy
odrzucają współpracę z komunistami

Partja Pracy odrzuciła czynione kilkakrotnie przez partję komunistyczna propozycje w sprawie utworzenia wspólnego frontu dla walki z faszyzmem i wojną.

Komitet narodowy związków zawodowych oraz komitet wykonawczy Partji Pracy i komitet wykonawczy frakcji parlamentarnej Partji Pracy na posiedzeniu onegdajszem odrzuciły propozycje komunistów, podkreślając, że niema żadnych podstaw do zmiany stanowiska zajmowanego dotychczas przez angielskie stronnictwo robotnicze. (ATE).

Rokowania japońsko-sowieckie

Z Tokio donoszą, że minister spraw zagranicznych Hirota przedstawił ambasadorowi sowieckiemu nową propozycję w sprawie sprzedaży kolei wschodniochińskiej państwu mandżurskiemu. W japońskich kołach politycznych twierdzą, że propozycja ta jest kompromisowa i ma wiele szans na przyjęcie przez rząd sowiecki. W razie gydby Sowiety odrzuciły propozycję wszelkie dalsze rokowania zostaną zerwane. (ATE.)

Ponowny poważny spadek marki niemieckiej

W dniu wczorajszym dewiza na Berlin wykazała ponownie bardzo poważny spadek. W ten sposób marka niemiecka na giełdach zagranicznych wykazuje w ostatnich paru tygodniach bardzo poważne wahania w stosunkowo krótkich odstępach czasu (PAT.).

P. Stefan Starzyński
kandydatem na komisarza stolicy

Jak donosi agencja „PRESS", na posiedzeniu Rady Ministrów, wyznaczonem na dzień 31 lipca rozstrzygnięta będzie kwestja nominacji komisarycznego prezydenta m. st. Warszawy.

Nominacja wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Stefana Starzyńskiego, uchodzi za zdecydowaną.

Echa strajku w San Francisco

Z San Francisco donoszą, że robotnicy portowi wyrazili zgodę na rozstrzygnięcie sporu w drodze arbitrażu.

Aresztowanie posła Arpinati

Wydalony parę dni temu z partji faszystowskiej poseł Arpinati został aresztowany. (PAT).

1012 ofiar upałów

Liczba ofiar upałów w St. Zjedn. osiągnęła cyfrę 1012. W stanie Missouri zmarło 291 osób z powodu porażenia słonecznego. W Ollinois 254 a w Ohio 114. (ATE.).

Zamknięcie granicy niemieckiej

Rząd Rzeszy nakazał zamknięcie granicy niemieckiej, by nie dopuścić do przedostania się uczestników wczorajszej rewolty na teren Niemiec.

Obłudnicy

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath przesłał związkowemu rządowi austrjackiemu telegraficzne kondolencje z powodu śmierci kanclerza związkowego Dollfussa.

Urzędowo donoszą, że wobec smutnych wypadków w Austrji kanclerz Rzeszy Hitler przerwał swój pobyt w Bayreuth.

Represje

W Wiedniu i Styrji wprowadzone zostały sądy doraźne.

Mieszkańcy Wiednia muszą od godz. 8-mej wiecz. przebywać w domu. — Wszelkie zgromadzenia publiczne są zakazane. Prawo o sądach doraźnych zostaje rozszerzone na wszystkie wypadki buntu.

Klęska dumpingu

Jednym ze sposobów zrównoważenia bilansu handlowego, uzyskania walut zagranicznych i podniesienia produkcji przemysłowej lub rolnej jest t. zw. dumping.

Polega on na tem, że eksporterzy wysyłają zagranicę produkty rolne, lub przemysłowe, po cenach niskich, t. j. z małym zyskiem, bez zysku, lub nawet ze stratą, a wzamian za to państwo pozwala producentom podnieść cenę odpowiedniego produktu na rynku wewnętrznym. Jeżeli więc spożywca polski płaci 1 zł. 40 gr. za kilogram cukru, to dzieje się tak dlatego, że cukrownicy, wywożący cukier do Anglji, gdzie za polski cukier (rafinadę) Anglja płaci 56 gr., a za t. zw. żółty cukier 20 gr., twierdzą, iż na eksporcie tym tracą.

Nie chodzi nam teraz o to, czy to prawda, że eksporterzy tracą na cukrze, wywożonym zagranicę, czy tylko mniej zarabiają. Przypuśćmy, że istotnie tracą, ale straty te istnieją tylko wówczas, gdy istnieje wywóz; maleją, gdy wywóz kurczy się i ustają wraz z ustaniem wywozu. Tymczasem nadpłata dla przemysłowców z kieszeni spożywcy krajowego płynie wciąż bez przerwy.

Ceny cukru, węgla, żelaza i in. artykułów eksportowych są na rynku wewnętrznym od dłuższego czasu ustabilizowane, tymczasem wiemy, że wywóz cukru zmniejszył się, wywóz węgla znacznie się zmniejszył, a wywóz żelaza zupełnie niemal ustał, odszkodowania zaś za nieistniejące straty w dalszym ciągu przepływają z kieszeni spożywcy do kieszeni wytwórcy.

Wytwarza się taka sytuacja, że wytwórczość maleje, bilans handlowy staje się ujemnym, państwo nie otrzymuje dewiz, a **tylko przemysłowcy i eksporterzy nadal zarabiają, ściągając haracz z konsumenta wewnętrznego i hamując rozwój rynku wewnętrznego.**

System dumpingowy staje się jakby dożywociem dla przemysłowców i eksporterów z kieszeni wewnętrznego spożywcy.

Jak długo on jeszcze będzie trwał — ku utrapieniu najszerszych warstw ludności?!

b.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło

Po powodzi w Warszawie

NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA WARSZAWY MINĘŁO.

Zgodnie z przewidywaniami, poziom wody w Wiśle w obrębie Wielkiej Warszawy w dalszym ciągu, choć powoli, opada. Wczoraj o godz.6 rano wodowskaz przy moście Kierbedzia wskazywał 4,71 m. ponad zero, o godz. 7—4,70 m., o godz. 8 — 4,69 m., o g. 9 — 4,68 m., o g. 10 — 4,67, o g 11 — 4,66, o g. 12 — 4,66 i o g. 14 — 4,64 m.

Obecnie można już stwierdzić z całą pewnością, że **żadne niebezpieczeństwo Warszawie już więcej nie grozi.** Należy przeto oczekiwać, że w sobotę odwołany będzie alarm powodziowy.

ZALANIE LASKU BIELAŃSKIEGO.

Niemniej jednak niektóre roboty przeciwpowodziowe są kontynuowane.. Tak naprz. w dalszym ciągu pompowana jest woda z Rudawki do Wisły. Rudawka wyjątkowo znacznie wezbrała z powodu ostatnich deszczów, Z powodu przyboru Rudawki, przy równoczesnem wypompowywaniu wody do Wisły, **woda zalała dolną cześć lasku Bielańskiego, oraz przyległe tereny niezabudowane.** Zalanie lasku nastąpiło w środę wieczorem. Woda stoi tam na głębokości kilkudziesięciu cm.

Kierownictwo techniczne obrony przeciwpowodziowej zapewnia jednak, że **do zalania Marymontu bezwzględnie nie dojdzie.** Pompowanie wody z Rudawki do Wisły trwało przez cały dzień czwartkowy przy pomocy dwuch motopomp strażackich, wyrzucających 4.000 litrów wody na minutę. Pozatem na żadnym innym odcinku w obrębie Wielkiej Warszawy poważniejsze niebezpieczeństwo nie gozi.

Korzystając ze spadku wód, niezwłocznie rozpoczęta będzie naprawa wałów, które w wielu miejscach, dzięki podmywaniu przez wody lub wyżłobieniu przez deszcze na skarpach, wymagają jednak remontu.

OBRONA WAŁÓW SIEKIERKOWSKIEGO I WILANOWSKIEGO

Akcja ratownicza na wałach Siekierkowskim i Wilanowskim trwa, albowiem w dalszym ciągu daje się zauważyć przemakanie wałów skutkiem różnicy w poziomie wody. Obecnie poziom wody jest jeszcze od 3 do 4 m. wyższy w stosunku do poziomu gruntów, przylegających do wałów.

Najbardziej nizinne tereny ciągną się na obszarze od fortu na Siekierkach do stacji pomp na Czerniakowskiej, gdzie wały, na długości około 1 km. najwięcej przeciekają.

Podobna sytuacja jest w Wilanowie na łuku wału tuż przy samej wsi. W punkcie tym woda zatopiła wielkie obszary, sięgające wału, który nie dopuszcza do dalszego rozlania się wody.

Poziom wód obniża się.

ODDZIAŁ SZPITALNY DLA OFIAR POWODZI.

W związku z powodzią, na mocy zarządzenia wydziału szpitalnictwa zarządu miejskiego, w szpitalu Św. Ducha przygotowano 40 miejsc dla ewentualnych chorych ofiar powodzi. Pozatem w biurze wydziału zarządzono całonocne dyżury, mające na celu udzielanie informacji co do umieszczania powyższych chorych. Władze liczą się bowiem z ewentualną możliwością zasłabnięć na tle przeżywanej obecnie katastrofy powodzi.

OCZYSZCZENIE STUDNI PO MINIĘCIU POWODZI.

Zarządzenie przestrzegające przed piciem wody studziennej stanowi przypomnienie, gdyż na wszystkich studniach istnieje napis głoszący, że nie jestto woda do picia. Po minięciu fali powodzi, miejskie władze sanitarne zwrócą specjalną uwagę na oczyszczenie tych studni, z których woda brana do użytku domowego (pranie, sprzątanie, etc.) może również przyczynić się do szerzenia chorób zakaźnych (duru brzusznego, czerwonki, etc.).

Miljonowe straty w Sandomierskiem

Woda pod Sandomierzem nieco opadła. W tej chwili wynosi ona 3,30 cm. ponad normalny stan. Dopiero teraz daje się częściowo opisać stan strat i szkód, jakie wyrządziła powódź. Wały Wiślane na przestrzeni 50 klm. znacznie zniszczone. Dojazdy do mostów w Sandomierzu uszkodzone od strony Zawichosta i ul. Browarnej. Wyrwy w wałach w niektórych miejscach dochodzą do 3 metrów głębokości i 40 m. długości. Na zalanych terenach wsi wszystko spłynęło i zostało zniszczone.

Dodać należy, że **Powiśle było najżyżniejszą okolicą sandomierskiego,** gdzie były słynne sady i ogrody, dostarczające jarzyn i owoców do stolicy i innych większych miast w Polsce. Na pozostałych tu i owdzie błotach widać potopione konie, bydło, świnie i ptactwo domowe. **Wszystkie zalane domy są zniszczone.** Dostęp do tych domów jest trudny i niesienie pomocy znajdującej się tam ludności i bydła napotyka na wielkie przeszkody. W wypadkach chorób pomoc doraźna czyni wszystko co w jej mocy. **Oprócz klęski powodzi, padające w sandomierskiem deszcze uniemożliwiają sprzęt zboża,** które w wielu miejscach kiełkuje w snopach. W niedzielę ub. grad zniszczył doszczętnie wszystkie plony w 6-ciu wsiach gminy Wiśniowa, która i w roku ubiegłym uległa klęsce gradobicia.

Sytuacja powodziowa w Polsce

W WARSZAWIE woda w dalszym ciągu powoli będzie opadać,

W PŁOCKU okres kulminacyjny zakończył się wczoraj o godz. 14-tej, przy stnie 480, we Włocławku o godz. 18 przy stanie 501.

W TORUNIU okres kulminacyjny nastąpił wczoraj o godz. 22 przy stanie 608 W związku z powyższym przebiegiem, prognoza dla Tczewa układa się bardziej pomyślnie i należy oczekiwać, że początek kulminacji nastąpi przy stanie około 600 dnia 27.VII w godzinach wieczornych.

Rozkład opadów za dobę ubiegłą nie budzi obaw wywołania na Wiśle nowej fali wezbrania; również na obszarze pozostałych dorzecz rozkład ten nie daje podstawy do przewidywania powdzi.

Katastrofalna posucha w Poznańskiem

Podczas gdy w Polsce południowej w ciągu czerwca i lipca padały ulewne deszcze, które doprowadziły w drugiej połowie miesiąca do powodzi, w Polsce zachodniej trwała przez cały czerwiec i lipiec katastrofalna posucha, przerwana tylko na niektórych szczęśliwszych terenach krótkotrwałą burzą z ulewą. Jadąc koleją widzi się wszędzie żółte, wypalone pastwiska i pola, a w sąsiedztwie toru kolejowego często czarne duże place spopielałej trawy, która zapaliła się od iskry z parowozu. Susza b. ujemnie wpłynęła na stan zbiorów, a w niektórych miejscowościach, do których dotarły nawet krótkie deszcze w czasie burz, zaorano pola, gdyż wyschło na nich wszystko posadzone uprzednio, względnie zasiane.

Po kilkutygodniowej przerwie, dopiero w ub. sobotę wieczorem spadł w Poznaniu czterogodzinny deszcz w czasie silnej burzy z piorunami. Burza ta jednakże nie ogarnęła całego województwa i tak naprz. w północnych powiatach Poznańskiego, w okolicach Bydgoszczy i Chodzieży nie było jej wcale. STAN WÓD W WARCIE ZMALAŁ OGROMNIE. Niektóre mniejsze rzeczki w Poznańskiem wyschły zupełnie.

Mieszkańcy Poznańskiego czytają też ze zdumieniem przeszło od tygodnia wiadomości o katastrofalnych powodziach w inych dzielnicach Polski.

Deszcze zaczęły padać w Poznańskiem dopiero od poniedziałku.

Niesamowite historje

WAGON SŁONINY ZAGINĄŁ.

Krążą pogłoski, że wagon słoniny, — wysłany jeszcze w piątek rano na adres krakowskiego komitetu pomocy powodzianom przez miejskie zakłady mięsne, doczepiony podobno nawet do pociągu osobowego, dtąd jeszcze nie dotarł na miejsce. Obecnie odbywają się poszukiwania zbłąkanego wagonu.

GINĄ CAŁE TRANSPORTY Z ŻYWNOŚCIĄ.

W „I.K.C." czytamy:

Ze stacji Grzegórzki wyszedł transport „Czerwonego Krzyża", zawierający środki żywności dla powodzian. Przewieziono na miejsce katastrofy powodziowej w Mielcu 18 skrzyń z napisami: „Cukier, mąka i t. d.". Skrzynie te po wyładowaniu okazały się puste. Pozatem w transporcie znajdowały się trzy krzesła, trzy łóżka i dwie puste bańki na mleko.

Sprawa jest bardzo poważna i wymaga natychmiastowego wyjaśnienia.

Pomoc dla powodzian

Wczoraj rozpoczęła się zbiórka darów w naturze dla ofiar powodzi.

Ofiary w naturze w większych ilościach zgłaszać należy do obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej ul. Grzybowska 45 tel. 585-40, 202-78, 267-23.

Stołeczny Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi prosi lokatorów domów o przygotowanie paczek z żywnością niepsującą się i odzieżą.

Samochody będą objeżdżały firmy i domy handlowe oraz osoby prywatne, które zadeklarowały bezpośrednio w komitecie odpowiednie ofiary. Nadto delegaci komitetu zgłaszać się będą do większych firm przemysłowo - handlowych w celu uzyskania darów w naturze w większej ilości.

KINA DLA POWODZIAN.

Związek Właścicieli kino - teatrów w Warszawie uchwalił, aby całkowity wpływ wszystkich kin w Warszawie z dnia 27 b. m., po potrąceniu podatku widowiskowego, Polskiego Czerwonego Krzyża i Funduszu Pracy, przeznaczyć na powodzian.

Jednocześnie Związek Właścicieli Biur Wynajmu Filmów zrzekł się zapłaty za ten dzień za wynajęte filmy, na rzecz powodzian.

Nie ulega wątpliwości, iż w dniu 27 b. m. wszystkie sale kino - teatrów na wszystkich seansach będą wypełnione po brzegi.

Rozmowy polsko-litewskie

Wizyta p. Mühlsteina w Połądze

Radca ambasady polskiej w Paryżu, Anatol Mühlstein przybył kilka dni temu do Kowna. Przyjazd jego wywołał liczne komentarze co do celu tej wizyty.

Oficjalnie mówi się, że wycieczka dyplomaty polskiego na Litwę nie ma charakteru politycznego, zaznaczając, że p. Mühlstein interesuje się sprawą emigracji żydowskiej i że odbywa narady z miejscowymi działaczami żydowskimi.

Część prasy litewskiej podaje całkiem inne wiadomości i pogłoski. Otóż p. Mühlstein miał odbyć dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych p. Lazarajtisem, poświęconą omówieniu stosunków polsko - litewskich.

„Lietuwos Zinios" podaje, że p. Mühlstein miał przywieźć ze sobą konkretną propozycję, dotyczącą ustalenia terminu i miejsca konferencji polsko - litewskiej, która zajęłaby się zlikwidowaniem zatargu polsko - litewskiego i znalezieniem wyjścia z obecnej sytuacji.

Z Kowna p. Mühlstein udał się do Połągi, gdzie obecnie bawi prezydent Smetona i większość członków rządu litewskiego.

Wizyta działacza litewskiego w Warszawie

Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Litwy otrzymali wiadomość, iż w najbliższych dniach nastąpić ma w Warszawie wizyta wybitnego działacza litewskiego Martina Iczasa. Martin Iczas jest członkiem rządowej partji litewskiej Tautinników i piastował w poprzednim rządzie stanowisko ministra finansów.

(PID).

Min. Beck i Blomberg w Estonji

W wyniku wizyty ministra Becka w Estonji, wydany został wspólny komunikat polsko - estoński, w którym obaj ministrowie spraw zagranicznych stwierdzają zgodność poglądów na szereg spraw. **Współpraca obu rządów, zmierzająca do stabilizacji politycznej na Wschodzie Europy, będzie w dalszym ciągu prowadzona w duchu przyjaźni i serdeczności.. Dalej komunikat mówi, że obaj ministrowie skorzystali z okazji aby wymienić informacje o rozmaitych sprawach natury ogólnej, interesujące oba kraje, a m. in. o idei paktu wzajemnej pomocy, który jest obecnie przedmiotem dyskusji międzynarodowej.**

Jednocześnie z min. Beckiem „zawadził" o Tallin minister Reichswehry niemieckiej, gen. Blomberg. Wizyta jego miała jakoby charakter „czysto prywatny".

Jak się chce ukryć czy zatuszować cel polityczny podróży, to zawsze się mówi o jej prywatnym charakterze.

Wina, kara i — cham

W Nr. 557 „Wiad. Liter." p. Rafał Lemkin charakteryzuje w dosadny sposób PROJEKT HITLEROWSKIEGO „KODEKSU KARNEGO", stwierdzając przedewszystkiem, że projektowana reforma wprowadza nie postęp, lecz wstecznictwo, sięgające czasów średniowiecza. Kodeks hitlerowski, znoszący m. in. kardynalną zasadę nowoczesną: równość ludzi wobec prawa, wywodzi się z ducha t. zw. „Caroliny", średniowiecznego kodeksu Karola V. Barbarzyństwem tchną zarówno podstawy ogólne nowego prawa hitlerowskiego, jak i jego postanowienia szczegółowe:

„Projekt — pisze p. Lemkin — wyraźnie zastrzega się przeciwko nadawaniu karze charakteru poprawczego, upatrując w odpłacie i odstraszeniu ogólnem jedyny i właściwy cel kary. Ażeby kary mogły odstraszyć innych, muszą być surowe i okrutne... Bardzo wiele przestępstw zagrożonych jest KARĄ ŚMIERCI I CIĘŻKIEM WIĘZIENIEM. Na wzór średniowieczny projekt hitlerowski wprowadza obostrzenie kary więzienia, w postaci POSTU, CIEMNICY I CHŁOSTY. Wprowadza się wzorem średniowiecza karę konfiskaty całego majątku... Szeroko stosowana jest kara pozbawienia obywatelstwa i wydalenia z granic państwa..." I t, d. i t. p.

Kończąc swe ciekawe uwagi. p. Lemkin podkreśla, że „NIEMIECKIE PRAWO KARNE COFNIĘTE ZOSTAŁO O SZEREG STULECI", a „w wielkim ośrodku europejskiej myśli prawniczej powstała luka, na którą nauka innych państw patrzy ze zdumieniem i zgrozą..." Prawdę mówiąc, nie należy się znowu tak bardzo dziwić, mając na uwadze, że autorami ustaw i kodeksów hitlerowskich są w znacznej mierze — kryminaliści różnej kategorji, psychopaci i zboczeńcy płciowi.

***

Ale „ideologja" hitleryzmu, propagowana w Polsce m. in. przez t. zw. „Unją intelektualną"(!?) spotyka się przecież z wielu stron z rozumnym i zdecydowanym oporem. W tymże numerze „Wiad. Lit." p. Mieczysław Szerer wystąpił ostro a słusznie PRZECIWKO „CHAMOWI" W ROLI DOZORCY WIĘZIENNEGO, pisząc m. in. co następuje:

„Niech odrazu odejdą nabok ci co uważają, że ludzkość, to stado bydląt, z któremi wówczas tylko można dojść do ładu, gdy ustanowi się nad nimi „elitę" w roli „cowboyów" i puści się im pod boki ujadające owczary. Dla tych socjologów istnieją takie tylko pojęcia wychowawcze, jak twarda szkoła, świst bata nad głową, „trzymanie za pysk" — wogóle ulubione metody dawnych hord germańskich, o których sposobach kolonizacyjnych twierdził Tacyt, że „czynią pustkowie i nazywają to pokojem..."

Słusznie pragnąc usunąć tego rodzaju ludzi z terenów racjonalnej polityki penitencjarnej, autor artykułu w zakończeniu przestrzega: „Nie wypuszcza się bezkarnie w atmosferę społeczną miazmatów chamstwa. Brutalizowanie człowieka — to nawóz pod przestępstwo: gnoi glebę, z której wyrasta nieludzkość".

W epoce „obozów izolacyjnych rozważania te są bardzo na miejscu i zasługują na przemyślenie.

x.

Rola aferzysty Stawickiego

pozostaje nadal niewyjaśniona

Wczoraj komisja dla wyjaśnienia afery Stawickiego przesłuchała kilku świadków w sprawie zarzutów, stawianych bratu b. premjera adwokatowi Pierre Chautemps. Świadkowie Rophe i Dreyfus zaprzeczyli zeznaniom świadka Bendy, który przytaczał szczegóły tranzakcji finansowej, dokonanej z listem Pierre Chautemps. List stwierdzał, że brat premjera wyznaczył spotkania swym klijentom w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Dreyfus stwierdza, że, wbrew zeznaniom Bendy, Ministerjum Spraw Wewnętrznych nigdy nie zabiegało o wykupienie tego dokumentu. Komisja postanowiła skonfrontować Dreyfusa i Bendę.

Z innych zeznań na uwagę zasługuje oświadczenie badanego Pigaglio, który twierdził, że Stawicki przed opuszczeniem Paryża w dn. 24 grudnia porozumiewał się telefonicznie z adwokatem Guibaud - Ribaud, zapytując go o wiadomości od Alberta. Świadek przypuszcza, że chodziło tu o b. ministra Alberta Dalimier, który miał uregulować całą sprawę z min. Chautemps Zdaniem Piggalio, Stawicki wyjeżdżał do Chamonix z całym spokojem i dopiero w dn. 5 stycznia na podstawie lektury dzienników zrozumiał, że jego sprawa przedstawia się poważnie. (PAT.).

Wiadomości z całego świata

— Od dwuch dni szaleją na Łotwie gwałtowne burze. W Rydze padał ulewny deszcz, połączony z oberwaniem się chmury. Pioruny spowodowały kilka pożarów. Są ofiary w ludziach.

— Wczoraj rozpoczęły się wielkie manewry floty napowietrznej Francji. Z Dijon i Nicei udały się eskadry lotnicze, które mają dokonać ataku na Lyon, Grenoble i Valence .W manewrach bierze udział 300 samolotów.

— W stanie Texas szaleją burze o niesłychanej sile. W innych stanach w dalszym ciągu panują niebywałe upayl. Liczba ofiar porażenia słonecznego jest bardzo wysoka.

— Zmarł w Wersalu Franciszek Coty, założyciel dziennika „Ami du Peuple" oraz twórcą faszystowskiego ruchu t. zw. Solidarite Francaise.

Prof. Schmidt w Warszawie

W Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Warszwie weźmie udział także oficjalna delegacja Związku Sowieckiego. Na czele delegacji stoi prof. O. J. Schmidt, znany dobrze ze swej wyprawy na „Czeluskinie" i ze swej bohaterskiej akcji ratowniczej. Obok niego przybędą do Polski w delegacji uczeni sowieccy prof. Szokalski, Baranski i Motylew. Prócz nich wezmą udział w Kongresie i wygłoszą referaty inni uczeni, jak np. Grigoriew i Swiatłowski.

Prof. Schmidt będzie miał na specjalnem posiedzeniu odczyt o swoich najnowszych badaniach w krajach polarnych.

Złoty miernikiem wszelkich wartości w Polsce

Izba Cywilna Sądu Najwyższego opublikowała nowe ciekawe orzeczenie w sprawach walutowych. Rozpatrując skargę kasacyjną na tle powództwa o przeracowanie w złotych zobowiązań dolarowych Sąd Najwyższy orzekł: **że miernikiem wszelkich wartości na obszarze Państwa Polskiego jest złoty. Dochodzenie roszczeń w złotych tytułem równowartości roszczenia w obcej walucie, a** to według kursu w dniu wytoczenia powództwa jest dopuszczalne w braku odmiennej umowy stron i nie ulega zmianie mimo późniejszych zmian w kursie odnośnej waluty obcej.

Lotnicy sowieccy w Polsce

W sobotę o godz. 10-ej przybędzie z rewizytą do Polski sowieckiej eskadra lotnicza, złożona z trzech samolotów czteromotorowych. Załoga każdego samolotu składa się z 9-ciu ludzi.

Na czele delegacji lotnictwa sowieckiego stać będą p. Miezeninow — zastępca szefa sztabu głównego armji czerwonej, p. Chripin — szef sztabu lotnictwa, oraz p. Anwelt — szef działu transportowego lotnictwa cywilnego.

(PAT).

Napad chińczyków na japoński pociąg pancerny

Z Mukdenu donoszą, że w pobliżu Cicikaru powstańcy chińscy napadli na japoński pociąg pancerny. Powstańcy spowodowali wykolejenie pociągu i wymordowali obsługę, **złożoną z 9 osób.** Japońskie władze wojskowe wysłały na miejsce katastrofy ekspedycję karną.

(ATE).

Nowa sowiecka wyprawa polarna

Łamacz lodów „Sadko", który przed 18 laty zatonął i został wydobyty dopiero na jesieni r. ub. wyrusza niebawem na wyprawę arktyczną. Wyprawa pod kierownictwem zastępcy szefa Administracji Północnych Dróg Morskich, Joffego będzie miała na celu zbadanie warunków hydrologicznych i stanu lodów w cieśninie Szokalskiego. pozatem prowadzić będzie badania hydrologiczne przez cały czas podróży.

Każdy socjalista musi rozpowszechniać prasę robotniczą

Czas odnowić prenumeratę na mies. sierpień

Zamach stanu w Austrji

Zamordowanie Dollfussa. Szczegóły wydarzeń ze środy 25 b.m.

W numerze wczorajszym podaliśmy wiadomości o wydarzeniach w Austrji, otrzymane do chwili zamknięcia numeru. Dzisiaj uzupełniamy te wiadomości późniejszemi wiadomościami, których już nie mogliśmy umieścić w numerze wczorajszym:

Smierć Dollfussa

O godzinie 16.303 kanclerz Dollfuss zmarł od ran, zadanych przez terorystów.

SZCZEGÓŁY ZAMACHU.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne podaje następujące szczegóły wczorajszego zamachu:

Banda terorystów po wtargnięciu do pałacu kanclerskiego wyłamała zmknięte drzwi do gabinetu kanclerza, poczem przywódca bandy dał zbliska do kanclerza dwa strzały, z których jeden zranił kanclerza w szyję, a drugi w łopatkę.

Korespondent Reutera donosi z Wiednia, że według relacyj służącego kanclerza Dollfussa — Leibharta, do gabinetu kanclerza wtargnęło 12-tu ludzi z których przywódca z odległości trzech metrów dał do kanclerza szereg strzałów. Kanclerz zachwiał się i padł na ziemię, wzywając słabym głosem pomocy. W tym czasie dwóch uczestników zamachu, którzy przytrzymywali Leibharta, wyprowadziło go z sali.

PAT. donosi:

Pomimo nalegań rannego kanclerza, teroryści nie pozwolili zawezwać lekarza ani księdza. Kanclerz Dollfuss zmarł **w dwie godziny po zamachu** naskutek nadmiernego upływu krwi.

Dollfuss liczył lat 41.

Jak opanowano urząd kanclerski

Podczas gdy sprawozdania o napadzie na radjostację są naogół zgodne ze sobą, to wiadomości o opanowaniu przez zamachowców urzędu kanclerskiego są sprzeczne.

Burmistrz wiedeński Schmitz oświadczył prasie, że

„co do wypadków w gmachu urzędu kanclerskiego, trudno jest obecnie stwierdzić, co się tam rozegrało".

CO MÓWI FEY?

Min. Fey przemawiał o godz. 10-ej wiecz. przez radjo, przedstawiając przebieg wypadków w urzędzie kanclerskim jak następuje (według PAT):

Minister oświadczył, że były dwa ogniska rozruchów: jedno w okolicy stacji radjowej, które zostało szybko stłumione i drugie, najważniejsze, w gmachu kancelarji związkowej.

Około godz. 1-ej w chwili, gdy prawie wszyscy ministrowie opuścili już gmach, a pozostali w nim tylko kanclerz rzeszy Dullfuss, min. Fey oraz podsekretarz stanu Karwinsky, przed gmach zajechało 144 osobników, przebranych w mundury Heimwehry oraz uniformy wojskowe. Osobnicy ci przedostali się łatwo do wewnątrz budynku, udając się na piętro, gdzie znajdowali się ministrowie, następnie wkroczyli do pokoju i odseparowali min. Feya od 2-ch innych członków rządu. Po chwili wezwali min. Feya do udania się do kanclerza Dollfussa.

Kanclerz Dollfuss leżał na tapczanie zraniony, brocząc krwią. Kanclerz zwrócił się do Feya, prosząc go o zaopiekowanie się jego rodziną i zaniechanie przelewu krwi. Równocześnie pozostali członkowie rządu porozumieli się z gmachem kancelarji związkowej i dowiedziawszy się o przebiegu wypadków, oświadczyli w imieniu rządu austrjackiego, że gwarantują 144 osobnikom, którzy wtargnęli do kancelarji związkowej, wolne opuszczenie gmachu oraz wolne przekroczenie granicy austrjacko - niemieckiej, o ile opuszczą gmach w ciągu 15 minut bez krwawych ofiar.

Równocześnie poseł niemiecki w Wiedniu przybył osobiście na Ballhausplatz, interwenjując na rzecz osobników, którzy wkroczyli do kancelarji związkowej. Rząd austrjacki prawdopodobnie nie wiedząc o zabójstwie Dollfussa, wypuścił wspomnianych osobników.

DWA WYDANIA MOWY FEYA

Wkrótce wypuścił jednak PAT drugie wydanie mowy Feya, różniące się od pierwszego tem, że Fey wymienia nazwisko min. opieki społecznej Neustädter - Stuermera, jako pełnomocnika prezydenta i tych ministrów, którzy znaleźli się poza urzędem kanclerskim, do rokowań z terorystami.

Największa jednak różnica polega na tem, **że w drugiej wersji niema nic o interwencji posła niemieckiego Rietha** na rzecz terorystów.

OŚWIADCZENIE SCHUSCHNIGGA

Oprócz Feya przemawiał też przez radjo Schuschnigg, sprawujący przejściowo urząd premjera. Powiedział on:

Należy przedewszystkiem stwierdzić jedną rzecz. Gdy doszła nas z radjostacji wiedeńskiej wiadomość o dymisji rządu, oraz oświadczono, że Rintelen podjął się tworzenia nowego rządu, wiedzieliśmy, że chodzi tu o mistyfikację. Samochód, zapełniony ciężko uzbrojonymi oraz umundurowanymi osobnikami, wtargnął do radjostacji i zmusił pod groźbą rewolwerów rozpowszechniać wiadomość o dymisji rządu. Równocześnie zjawiło się inne auto przed urzędem kanclerskim, a załoga jego wtargnęła dlatego tak łatwo do budynku, że straż przypuszczała, iż ma do czynienia z prawdziwym oddziałem policji i wojska. Okazało się jednak, że spiskowcy włożyli mundury bezprawnie i że chodziło w danym wypadku o starannie przygotowany napad. Stwierdzono jest obecnie, że przywódca spiskowców, noszący mundur majora był poprzednio plutonowym, a drugi przywódca, noszący mundur kapitana, był b. plutonowym.

Od 13-ej godziny obradowała w permanencji rada ministrów, złożona z ministrów nieuwięzionych.

Egzekutywa bez głowy

Dyktatura austrjacka przezwała siebie „egzekutywą", rozumiejąc pod tem mianem wszystką władzę administracyjną i wojskową.

Otóż w obliczu zamachu egzekutywa straciła głowę, czego najlepszym dowodem jest fakt, że ukrywano fakt obsadzenia urzędu kanclerskiego i śmierci Dollfussa.

Jeszcze o godz. 9-tej wieczór radjo warszawskie poinformowało z Wiednia że w Austrji panuje spokój i że wiadomości o śmierci Dollfussa, są plotkami.

O bezhołowiu w Wiedniu donosi P. A. T. drogą przez Berlin.

Z Wiednia donoszą, że o godz. 17.30 iskrowa stacja nadawcza wiedeńska opublikowała odezwę ministra sprawiedliwości, Berger - Waldenegga, z której wnioskować można, że jest on jedynym ministrem „z gabinetu Dollfussa", znajdującym się jeszcze na wolności.

Zdaje się ze wszystkiego wynikać,— że Austrja w danej chwili nie posiada centralnej władzy wykonawczej. Dotychczas niema żadnych dowodów, aby chociaż jedna część związkowych oddziałów wojskowych śpieszyła z pomocą ministrom otoczonym przez tłum.

W wezwaniu swem minister sprawiedliwości uwzględnia tylko obsadzenie gmachu radjostacji wiedeńskiej, a pomija całkowicie milczeniem fakt obsadzenia urzędu kanclerskiego przez tłum, jak i przytrzymywanie w oblężeniu dotychczasowego rządu austrjackiego.

Postawa wojska

Z depeszy powyższej wynikałoby, że wojsko zachowywało się biernie. Również w przemówieniu Feya niema nic o postawie wojska, lecz jest tylko twierdzenie o wierności do rządu Heimwehry i policji.

Los terorystów

144 zamachowców, którzy zajęli pałac kanclerski, są uwięzieni w koszarach policyjnych na Marokanergasse. Trzech osobników podejrzanych o zabójstwo kanclerza znajduje się w oddzielnej celi.

Co ich spotka, trudno przewidzieć. Z jednej bowiem strony stary rząd austrjacki chciałby wycofać się z przyjętego zobowiązania, o czem świadczy depesza następująca:

Powstańcy, którzy wtargnęli do gmachu urzędu kanclerskiego, zostali rozbrojeni i oczekują wyekspedjowania ich nad granicę nemiecką. W kołach rządowych rozważana jest jednak ewentualność zatrzymania ich w areszcie, ponieważ nie dotrzymali umowy, mordując kanclerza Dollfussa.

Niemcy umywają ręce

Z drugiej za śstrony Niemcy nie chcą przyjąć terorystów i grożą aresztowaniem ich. **Urzędowo donoszą o tem z Berlina.**

Układ ten między rządem austrjackim a powstańcami nie obowiązuje Rzeszy i nie przedstawia dla rządu Rzeszy żadnego rodzaju zobowiązania.

Rząd Rzeszy wydał wobec tego rozkaz natychmiastowego aresztowania powstańców, gdyby ci przekroczyli granicę Rzeszy.

Hitler chce w ten sposób zrzucić z siebie odpowiedzialność za wypadki wiedeńskie i przedstawić je światu **jako wewnętrzną sprawę Austrji. W tym celu nie waha się poświęcić 144 ludzi, którzy tylko spełniali rozkazy z Berlina.**

I RIETH KOZŁEM OFIARNYM

Z komunikatu berlińskiego wynika, że poseł niemiecki Rieth interwenjował na **zaproszenie Feya,** o czem ten nie wspomniał w swej mowie radjowej, a w drugiem wydaniu mowy zupełnie wyrzucono ustęp o tej interwencji. **Rzuca to osobliwe światło na zachowanie się Feya.**

Mimo to Rząd niemiecki odwołał Rietha za to, że postąpił bez porozumienia się ze swym rządem. Krok ten również świadczy o tem, że Niemcy chcą odgrodzić się od wydarzeń wiedeńskich.

Wrażenie zagranicą

W ANGLJI

Wiadomości o zamachu stanu w Austrji wywołały wsrząsające wrażenie w Londynie. Wszyskie dzienniki są przepełnione depeszami z Wiednia. W kołach parlamentarnych twierdzą, że Partja Pracy wystąpi na wtorkowem posiedzeniu przeciwko odroczeniu sesji parlamentarnej, o ile do tego czasu nie nastąpi wyjaśnienie sytuacji w Austrji.

Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin rząd został interpelowany o wypadki wiedeńskie.

WE FRANCJI

Zamordowanie kanclerza Dollfussa wywołało w Paryżu wielkie wrażenie. Prasa potępia z ogromnem oburzeniem zamach na „obrońcę niepodległości austrjackiej". Dzienniki zgodnie stwierdzają, że należy w tem widzieć nietylko ciężkie konsekwencje wewnętrznych wstrząsów politycznych, lecz także następstwa niemieckiej polityki „Drang nach Osten", której pierwszym etapem ma być doprowadzenie do anschlussu. Ze wszystkich stron zadawane jest pytanie, jak się zachowa Liga Narodów i co uczynią Anglja, Francja i Włochy, gwarantujące niezależność Austrji — w obliczu tak poważnych wypadków.

WŁOCHY

Wiadomość o zamachu na kanclerza Dollfussa przyjęta została w Rzymie z najwyższem oburzeniem i osłupieniem, zwłaszcza, że zamach ten nastąpił w przeddzień spotkania kanclerza austrjackiego z Mussolinim w Riccione. Jak wiadomo, obu mężów stanu łączy ogromna przyjaźń.

Oficjalne sfery włoskie unikają szczegółowego wypowiadania się, oświadczając, że śledzi się wydarzenia w Austrji ze spokojem i stanowczością.

PAPIEŻ SIĘ MODLI I NADAL BŁOGOSŁAWI

Wiadomość o zabójstwie kanclerza Dollfussa została w godzinach wieczornych zakomunikowana Ojcu Świętemu. Papież, głęboko wzruszony udał się do swej kaplicy prywatnej, gdzie spędził dłuższy czas na modlitwie. Papież przesłał depeszę kondolencyjną prezydentowi Miklasowi, oraz udzielił błogosławieństwa apostolskiego rodzinie zmarłego kanclerza.

Wysadzenie w powietrze stacji radjowej

Donoszą z Wiednia: W ciągu popołudnia wysadzona została w powietrze wielka stacja nadawcza w Bisamberg.

Niezwykły pechowiec

Niejaki August Fettbacke wyraził się w kwietniu r. b. niebardzo pochlebnie o szefie sztabu i ministrze Roehmie. Nazwał go poprostu świnią.

Sąsiadka Fettbacke'go słyszała to i zadenuncjowała go. Fettbacke stanął przed sądem, który na mocy zarządzenia o walce z podstępnemi atakami na członków rządu skazał Fettbacke'go na 6 miesięcy więzienia.

W więzieniu Fettbacke napisał podanie o ułaskawienie go, przyczem zaznaczył, że żałuje i odwołuje to, co powiedział. W końcu podania zaznaczył, że „...po uwolnieniu będzie wobec wszystkich głosić, że szef sztabu Roehm jest człowiekiem honorowym i bezwzględnie czystym".

29 czerwca wysłał podanie.

A dnia 10 lipca otrzymał zawiadomienie, że wytoczona mu została druga sprawa o obrazę wodza i przygotowania do zdrady głównej.

A to dopiero pechowiec!

Dnia 25 lipca 1934 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 22-e z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-ej.

Po zł. 1000.— otrzymają właściciele następujących książeczek:

51.808	65.393	79.385	97.012	111.471
52.938	65.489	82.272	97.251	111.674
54.446	65.495	84.011	97.403	112.059
54.782	66.216	85.036	97.888	112.654
55.157	66.531	85.523	99.399	113.029
55.247	67.034	87.203	100.616	113.164
55.271	67.189	87.402	100.703	113.359
55.825	67.938	88.356	100.846	113.411
55.869	68.219	88.379	100.932	113.448
56.553	69.342	88.511	101.162	114.033
56.795	69 515	89.079	101.205	114.750
57.318	70.325	90,459	102.220	114.945
58.596	70.929	90.811	102.284	115.842
59.410	71.396	91.429	104.192	116.162
60.290	72.767	92.092	106.279	116 265
60.387	72.900	92.563	106.904	116.747
60.612	73.516	92.497	107.650	116.763
61.442	75.859	92.643	107.656	116.954
61.597	76.425	92,976	107.831	117.120
61.788	76.692	92.981	108 608	117.137
62.419	76.809	93.050	108 984	117.414
62.822	77.423	94.630	109.215	117.634
63.077	77.668	94.816	109.227	118.135
64.279	78.161	95.392	110.688	118.411
64.416	78.395	65.423	111.270	118.467
64.621	78.700	96.474	111.305	118.904

Jak wyglądał ostatni rząd Dollfussa

Rząd Dollfussa w ciągu ostatnich 9 miesięcy uległ trzykrotnym zmianom: we wrześniu 1933, w maju 1934 i w lipcu r. b. Trudno uwierzyć modnemu obecnie twierdzeniu, że rządy „autorytatywne" są trwalsze od rządów parlamentarnych, gdy się widzi, jak często te autorytatywne rządy ulegają zmianom.

Ostatnia zmiana w składzie rządu Dollfussa nastąpiła z powodu zaostrzenia się walki pomiędzy armją związkową a Heimwehrą. W Grazu doszło nawet do otwartych walk ulicznych. Te konflikty doprowadziły do ustąpienia ministra obrony krajowej Schönburg - Hartensteina. Poświęcono go Heimwehrze. — Niewątpliwie do upadku jego przyczyniło się i to także, że jeden z jego synów jest czynnym hitlerowcem .

Również policja wraz z żandarmerją popadły w konflikt z korpusem ochronnym i dlatego zarówno policję, jak i żandarmerję odebrano Feyowi i oddano Karwinskiemu.

Feya poświęcono na rzecz policji.

Tak dzieje się wszędzie, gdzie społeczeństwo nie ma nic do gadania, a decyduje o wszystkiem władza wykonawcza. Na miejsce walk partyjnych występują wtedy walki poszczególnych frakcyj „egzekutywy". Miejsce zmagania się interesów i idei zajmują intryżki klik, dowodzących władzą wykonawczą.

Heimwehra nietylko doprowadziła do upadku Schönburg - Hartensteina, lecz za utratę Feya otrzymała takie odszkodowanie, że tekę sprawiedliwości dano baronowi z Heimwehry Bergerr - Waldenggowi. Ten to pan z początku służył w dyplomacji, ale gdy mu się tam noga podwinęła, przyjął pracę u pewnego bankiera, któremu za umówioną prowizję, dostarczał klijentelę z pośród sfer arystokratycznych. W tym czasie starał się on o uzyskanie obywatelstwa w Czechosłowacji, gdzie rodzina jego posiadała ogromne dobra i gdzie spodziewał się zarobić na reformie rolnej.

Następnie brał udział w puczu Pfrimera i za zdradę główną był przez dłuższy czas pod śledztwem. I właśnie ten pan Berger - Wallldenegg jest ministrem sprawiedliwości i oskarża schutzbundowców o zdradę!

Ironja losu!

Przegląd prasy

WÓDZ - GŁÓD

Temu, który narodowi niemieckiemu przyrzekł wszelkie dobra doczesne, oraz złote góry pod rządami brunatnych koszul, zaczyna zagrażać nowy wróg, którym jest głód. Urodzaj w tym roku nie dopisał i już w całych Niemczech odczuwa się brak ziemniaków, które w kraju tym są podstawowym artykułem żywienia się najszerszych mas. Nie lepiej przedstawia się stan rzeczy ze zbożem. Niedobór spowodowany nieurodzajem możnaby zastąpić zbożem i ziemniakami sprowadzonemi, ale do tego potrzeba dewiz, a dewiz właśnie Trzecia Rzesza niema, bo i eksport dzięki akcji bojkotowej spadł do minimum, a ponadto popieranie faszyzmu w krajach obcych także coś kosztowało.

Donosząc o tej niewesołej sytuacji ludności Trzeciej Rzeszy, koresppondent „Kurjera Poznańskiego" pisze:

„Nie ulega wątpliwości, że Niemcy będą musiały się uciec do wprowadzenia kart chlebowych i ziemniaczanych oraz wyznaczenia kontyngentów na osobę. Słowem perspektywy są mocno niewesołe".

Jest rzeczą ciekawą, jak też zareaguje społeczeństwo niemieckie, gdy w 20 rocznicę wybuchu wojny, rząd, który miał je uszczęśliwić, wprowadzi kartki na chleb i na ziemniaki, jak w okresie głodu wojennego.

KWESTJA UKRAIŃSKA

„Czas" domaga sę uregulowania kwestji ukraińskiej na podstawie porozumienia obu narodów. Nie ze wszystkiemi wywodami „Czasu" godzimy się, ale z zadowoleniem stwierdzamy w sposobie myślenia konserwatystów pewien postęp w traktowaniu zagadnienia ukraińskiego.

Wywody swoje, które wywołane zostały deklaracjami Undo oraz sejmowego przedstawicielstwa Ukraińców, autor artykułu kończy, jak następuje:

„Chwila dla konstruktywnej polityki jest dobra, świat ma dosyć awantur i niepewności, nawet uparta Litwa, odczuwa potrzebę porozumienia z jedynem państwem, które między Karpatami a Bałtykiem może zapewnić ludziom i narodom niesowieckie i niehitlerowskie bytowanie.

Wymowa faktów jest nieodparta. Zgoda z Polską jest bezpaństwowym Ukraińcom potrzebniejszą niż formalnie przynajmniej niepodległym Litwinom, ale normalizacja stosunków polsko - ukraińskich jest dla Polski niemniej korzystna niż normalizacja stosunków z Litwą, może nawet korzystniejsza w tej proporcji, w jakiej liczebność Ukraińców w Polsce ma się do liczebności Litwinów na Litwie".

Zbieg okoliczności sprawił, że tego samego dnia „Ilustrowany Kurjer Codzienny" bardzo uczenie klaruje, że Ukraińcy powinni nadal nazywać się Rusinami.

„Oczywiście — pisze I.K.C." każdy naród ma prawo nazywać się tak, jak sobie tego życzy. Ale żaden naród nie ma prawa narzucać innym nazwy błędnej, albo takiej, która u tych innych narodów nie jest w użyciu. — Włosi nazywają siebie „Italiani", my ich jednak nazywamy „Włochami". To samo odnosi się do Niemców, Węgrów, Greków i innych. Dlaczegóż więc Rusinów, których stale od wieków tak nazywaliśmy, mielibyśmy teraz nazywać Ukraińcami?"

Żałujemy bardzo, że „I. K. C." nie wie o tem, że w narodzie polskim jest zarówno w użyciu nazwa Rusini, jak i Ukraińcy.

Społeczeństwo polskie nie chce wojny z narodem ukraińskim, a już najmniej zrozumiałą byłaby wojna o nazwę.

x. y. z.

Co będzie z robotami brukarskiemi

Kosztowne umowy asfaltowe

W kołach samorządu stołecznego obiegają niezwykle interesujące wiadomości w związku z tegorocznym planem robót asfaltowych w Warszawie.

Jak słychać, Inspekcja Gospodarcza przeprowadziła zbadanie umów, zawartych przez Magistrat z prywatnemi firmami w sprawie prowadzenia robót asfaltowych na terenie Warszawy. Umowy te zawarto w 1931 r. z dwiema firmami, a mianowicie: z „Polskiem Towarzystwem Asfaltowem" i „Trwałemi Drogami".

Jak korzystne były te umowy dla firm prywatnych dowodzi fakt, że chociaż obecnie i cena asfaltu i cena robocizny w stosunku do 1931 r. spadła nieomal o połowę, to jednak miasto obydwum tym firmom musi płacić według cen umownych z 1931 r., to znaczy prawie dwa razy więcej, niż powinnoby płacić według cen, obowiązujących obecnie na rynku.

Przy badaniu treści zawartych umów okazało się również, że jeżeli warunki umowy dla firmy „Trwałe Drogi" można nazwać bardzo korzystnemi, to dla firmy „Polskie Towarzystwo Asfaltowe" warunki te są wyjątkowo korzystne. Wystarczy podkreślić, że umowa zawarta przez miasto z tą właśnie firmą, nie zawiera szeregu warunków, które z reguły powinny znajdować się w każdej normalnej umowie na wypadek jej zerwania lub wypowiedzenia.

Umowy asfaltowe zawarte są na okres 5 lat, a zatem wygasać będą w 1935 r. Robót do wykonania pozostało jeszcze na sumę blisko 5 milj. zł. Jak wykazują obliczenia, gdyby miasto po zapłaceniu umownego odszkodowania za zerwanie umwy zawarło nowe umowy na dokończenie robót po obecnych cenach rynkowych, to zyskałoby na tem na czysto przeszło 2 milj. zł.

Jak się dowiadujemy, Inspekcja Gospodarcza, po zapoznaniu się z całokształtem sprawy wystąpiła do Tymczasowego Zarządu Miasta z wnioskiem zerwania umów, zawartych z obydwiema firmami, ciężary finansowe bowiem, które z umów tych wynikają, przerastają znacznie możności finansowe miasta.

Wiadomość o wyniku prac Inspekcji Gospodarczej wywołała zrozumiałą konsternację, a to tembardziej, że **za jedną z powyższych firm stoi dwuch wybitnych sanatorów, z których jeden był drugi zaś jest jeszcze członkiem izb ustawodawczych,** a jednocześnie odgrywa poważną rolę w samorządzie stołecznym i kołach BBWR z samorządem związanych.

Zaznaczyć przytem należy, że poprzednio podejmowane próby rozwiązania tych umów nie dały rezultatu wobec interwencji powyższych osób.

Wczorajsze wypadki

WYPADEK KRUKOWSKIEGO

Na przedstawieniu w środę w teatrze „Wielka Rewja", w I-ej części rewji „101 Pociech", podczas demonstrowania numeru „Na kolejce górskiej", znany artysta, Kazimierz Krukowski, zjechał z taką szybkością z góry, iż przez orkiestrę upadł na widownię, a następnie na siedzącą w fotelu w I rzędzie p. Józefę Mańczyk, (Natolińska 3). Niespodziewany ten wypadek, który wywołał chwilowe zamieszanie na widowni, nie spowodował, na szczęście, poważniejszych następstw. „Lopek" - Krukowski, nie odniósł żadnego szwanku, p. M. natomiast doznała zwichnięcia prawego kolana. Obecny na widowni jeden z lekarzy, udzielił ofierze wypadku pomocy, poczem poszwankowaną przewieziono do domu.

2 ZUCHWAŁE KRADZIEŻE W ŚRÓDMIEŚCIU

Wczoraj w nocy, nieznani złodzieje, posługując się wytrychem, dostali się drzwiami frontowemi do księgarni i wydawnictw J. Przeworskiego, przy ul. Sienkiewicza 2. Złodzieje skradli maszynę do pisania syst. „Royal", wartości 800 zł., maszynę do liczenia, wartości 200 zł., palto męskie — 200 zł., klucze, oraz pewną ilość książek. Z łupem tym złodzieje wyszli również frontem, niezauważeni przez dozorcę nocnego, pełniącego służbę na tej ulicy. Zaznaczyć należy, że przed tymże domem, od strony pl. Napoleona pełni stale służbę policjant.

***

Wczoraj w południe do X komis. — (Szpitalna 7) przyjechał na rowerze Zygmunt Michalski (Smolna 10), goniec. Goniec pozostawiając rower w sieni, poprosił pełniącego tam służbę posterunkowego Wolskiego, aby zwrócił uwagę na rower. Gdy po upływie 5-ciu minut Michalski, załatwiwszy interes w komisarjacie, powrócił do sieni, roweru już nie zastał. Zapytywany post. oświadczył, iż przed chwilą jakiś młodzieniec wsiadł i odjechał, przyczem wskazał ręką na jadącego, który znajdował się wówczas przy zbiegu ul. Chmielnej i Brackiej. Poszkodowany zameldował o tem w komisarjacie.

NIE WYSKAKIWAĆ Z TRAMWAJU.

20-letni Piotr Nowicki, (Kacza 5), wyskakując z tramwaju na rogu ul. Żelaznej i Nowolipia, upadł i zranił się w czoło. Opatrzony w ambulatorjum Pogotowia.

Walka o władzę

w Stow. „Strzecha Bezrobotnych"

Przed miesiącem pisaliśmy o wyborach władz w stowarzyszeniu „Strzecha Bezrobotnych Pracowników Umysłowych" i o niewybraniu do Zarządu posła z BB. Wiślickiego, który wraz z całym ustępującym zarządem otrzymał votum nieufności.

P. Wiślicki nie zrezygnował jednak z utrzymania się przy władzy. Postarał się o mianowanie go kuratorem w „Strzesze", tam właśnie, gdzie członkowie wyrazili mu votum nieufności.

O metodach postępowaniach p. Wiślickiego świadczy najlepiej fakt, że już po wyborze nowych władz, stary zarząd chciał zawładnąć majątkiem „Strzechy" i żądał od inkasentów przekazania mu pieniędzy, będących własnością Stowarzyszenia.

P. Wiślicki nie lubi rezygnować z władzy.

Kronika organizacyjna

PIĄTEK.

DZIELNICA WOLA (Wolska 44). Zebranie dla członków i sympatyków — ref. tow. Winterok.

Wymówienia w warsztatach Tow. Wagonów Sypialnych

W warsztatach międzynarodowego towarzystwa wagonów sypialnych wymówiono pracę około 100 robotnikom z powodu braku taboru do remontu.

Towarzystwo wystąpiło do Min. Komunikacji o zezwolenie na przebudowę sześciu wagonów na wagony typu mieszanego 2 i 3 klasy; umożliwiłoby to cofnięcie wymówień i utrzymanie warsztatu w ruchu. (PID).

Z sądów

Przerwa w procesie o zagadkowe zabójstwo

W procesie starszego marynarza Witolda Żółtka, oskarżonego o zamordowanie w zagadkowych okolicznościach pilota Brudkowskiego — warszawski Sąd Okręgowy zarządził przerwę do dzisiaj celem sprowadzenia świadków, którzy na rozprawę nie stanęli się.

Pokwitowanie

Dla strajkujących robotników piekarskich w Częstochowie

Zw. Rob. Przemysłu Spożywczego w Płocku zł. 16.—

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR ST. ZJEDN. 5.28.

Dolar złoty 8.91.5; Rubel złoty 4.58.25; Funt szterling 26.68; Dolarówka 53; 3% poż. Budowlana 44,80; 4% poż. Inwestycyjna 117.

STAN POGODY w/g PIM

RANKIEM CHMURNO — W CIĄGU DNIA POGODNIE.

Dziś rankiem miejscami chmurno, w ciągu dnia dość pogodnie. Cieplej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

...„W Polsce nie było i niema obozów koncentracyjnych"

Sąd Okręgowy w Kielcach rozpatrywał sprawę karną, w której oskarżeni powoływali się na stosowany wobec nich przymus.

W motywach Sąd odrzucił możliwość stosowania wobec oskarżonych przymusu.

W uzasadnieniu tem czytamy:

...„Na przymus powołuje się również oskarżony W..., który ani w dochodzeniu, ani w śledztwie do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że świadek M... groził mu obozem koncentracyjnym. Ponieważ w Polsce nie było i nie ma obozów koncentracyjnych przeto tego rodzaju fantastyczna groźba napewno nie mogła mieć miejsca"...

Powyższe motywy zostały doręczone oskarżonym **w lipcu b. r.**

Strajk żwirników trwa

Pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy odbyła się ponowna dwustronna konferencja w sprawie trwającego lokautu żwirników. Konferencja ta nie doprowadziła również narazie do pozytywnych wyników, albowiem pracodawcy uzależnili osiągnięcie porozumienia z pracownikami od pewnych ograniczeń stosowania żwiru kopalnianego, który stanowi pewną konkurencję dla żwiru rzecznego

Co słychać w Warszawie?

EKSMISJA KOLEJEK Z GRANIC MIASTA.

Już w najbliższym czasie warszawski sąd okręgowy rozpatrywć będzie sensacyjną sprawę, w której zarźąd miejski wystąpi z powództwem wobec kolejek dojazdowych o eksmisję ich z granic miasta, a to wskutek upływu terminu koncesji.

Sprawa ta była już raz rozpatrywana przez sąd okręgowy, jednakże wskutek apelacji kolejek, sąd apelacyjny zmuszony był ustalić, że sprawa ta podlega wyłącznie sądownictwu polskiemu, a powoływanie się na konwencję polsko-belgijską, jest bezprzedmiotowe.

Chwila wydania wyroku nakazującego eksmisję kolejek Wilanowskiej i Jabłonno - Wawerskiej oczekują z niecierpliwością tysiące zainteresowanych mieszkańców okolicznych ulic, którzy od lat dość mają wszystkich niewygód i przykrości związanych z przebieganiem pod ich domami kopcących i gwiżdżących samowarków.

WYLĘGARNIA LWÓW W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

W Miejskim Ogrodzie Zoologicznym przyszły na świat w tych dniach 3 lwiątka. W ten sposób w r. b. narodziło się łącznie w Ogrodzie 7 lwów, a wogóle od chwili założenia Ogrodu 41. Obecnie Ogród posiada, razem z nowonarodzonemi, jedenaścia lwów., Pozostłe bowiem użyło dla wymiany na inne okazy, wzgl. sprzedano. Małe lwiątka czują się dobrze i wkrótce będą dostępne dla publiczności zwiedzającej Ogród.

ZANIEDBANY DWORZEC GDAŃSKI.

O ile dojście do innych dworców w Warszawie od przystanków tramwajowych jest możliwe, o tyle dworzec Gdański dzieli od wozów tramwajowych przestrzeń kilkudziesięciu kroków usiana tak zw. kociemi łbami, w dodatku tak zniszczonemi, że przejście tej małej przestrzeni ,szczególnie wieczorem, gdy teren jest mało oświetlony, a po drodze czyhają na przechodniów żelazne barjery, jest niezwykle utrudnione i naraża śpieszących pasażerów na niejednokrotne potknięcia i upadek, o co w pośpiechu nie jest trudno.

Niejednokrotnie już podkreślaliśmy konieczność ułożenia wąskiego chociażby chodnika z płyt betonowych, co nie jest przecież związane z dużym kosztem, a niewątpliwie byłoby powitane entuzjastycznie przez tysiączne rzesze podróżnych, którzy jeszcze obecnie zmuszeni są korzystać z omawianego dworca.

Wykrycie

siarczanych źródeł leczniczych

Przeprowadzone ostatnio przez Państwowy Instytut Geologiczny badania terenów pod Włocławkiem, woj. warszawskiego, doprowadziły do odkrycia nowych, niezwykle wydajnych źródeł leczniczych. Źródła te zawierają siarkę. Dotąd na północnym obszarze Polski istniały tylko uzdrowiska solankowe. (PID).

Od Redakcji

Ob. **Terlecki Kornel** proszony jest o nadesłanie swego adresu. Dokumenty znajdują się w Redakcji.

Polski węgiel za greckie winogrona

Agencja PID dowiaduje się, że zawarte zostało nowe porozumienie w sprawie kontyngentów towarowych w handlu polsko-greckim. Porozumienie to oparte będzie na zasadach kompensacyjnych, tak jak większość tranzakcyj zawieranych dotąd z Grecją.

Polskie kopalnie węglowe dostarczyć mają Grecji w ciągu najbliższego półrocza 20.000 tonn węgla. Udzielone zostały również kontyngenty wwozowe na materjały bawełniane i nici. Grecja wwiezie wzamian do Polski większe transporty owoców; w tem 80 wagonów winogron z nowych zbiorów.

Transporty winogron greckich nadejdą do Warszawy w pierwszych dniach miesiąca sierpnia.

JAN DĄBROWSKI 3)

Każdy jest człowiekiem

Z jednego słowa wypływa czasem cała rozmowa, czasem nawet podział skrzętnie zachowanej pod podszewką czapki, pogniecionej „połówki" „kowboya". Jak było w tym wypadku, trudno dociec, ale prawdopodobnie właśnie owa lokalna, żoliborska, barakowa solidarność sprawiła, że wieczorem na schodkach baraku Józek Krzach opowiadał swym sąsiadom, że ten „czarny z ziemianki", to „swój chłop", ślusarz z Tyżkowej, z Wroniej wyeksmitowany, na urzędy i opieki jeszcze trochę „dęty frajer", że żona jego była kiedyś modystką i robiła na drutach szale i że oboje razem nie mieli już trzy dni nic w pysku, bo zapomogi nie może jeszcze wydostać, a sprzedać już niema co.

I wtedy dokonało się przewartościowanie pojęć solidarności. Obco - obojętny front barakowców wobec Kazimierza Krzacha „czarnego" z ziemnego pałacu załamał się. Solidarność ciupy i solidarność magistrackiego pomieszczenia musiała ustąpić innym, ważniejszym solidarnościom.

Bo oto na dźwięk słowa „ślusarz" przypomniał sobie Felek Zielińszczak, że właśnie te słowa figurują na jego różowym paszporcie w rubryce „zawód". Pogmerał w pamięci dalej i wygrzebał żywe jeszcze wspomnienie zgrzytliwych posuwań pilnika po imadle, nie zapomniany jeszcze doszczętnie świst transmisyjnych pasów. A potem pogrążył się w bardziej konkretnych rozważaniach, których tematem były drobiazgowe obrachunki i kalkulacje w obrębie mętnie lecz uczciwie zaprzychodowanych w dniu dzisiejszym. Przypomniał sobie również zlekka skrzywiony naskutek pękniętych pod zwaloną skrzynią żeber. Władysław Okrzemko że zanim otworzył się przed nim barakowy parkan z kolczastego drutu, szarzyzna jego życia mieściła się przez wiele wiele lat na tej samej ulicy, która wychodowała Krychę, na Wroniej. I zaraz począł kombinować coś na temat niezupełnie niezbędnego, a jeszcze nie wyniesionego na Wołówkę, koca, na temat uprzejmości i przyjaznych uśmiechów kierownika, ewentualnej stąd płynącej możliwości protekcji i znowu o Wroniej ulicy.

I jeszcze ktoś przypomniał sobe jak w rok po ślubie został bez pracy, jak ciążyły mu nogi kiedy wdrapywał się na swe poddasze bez pocieszającego brzęku niklowych monet w kieszeni. Przypomniał sobie skurcz serca, jaki poczuł gdy ujrzał swą żonę, w nocy wstającą, by pocichu zgryźć kilka wyschłych chlebowych skórek przeznaczonych na dzień jurzejszy. Przypomniał i solidarność małżeńskiego głodu rzuciła jego myśl w odmęt wahań i niezdecydowań, których osią były pracowicie wydłubane gdzieś heblem i zamelinowane przed żoną i światem cztery złote, przeznaczone na luksus nowych spodni.

Wiele jest rzeczy ciekawych na świecie, wiele ich też omawiano owego dnia na schodkach „ósmego ogólnego". Ale chociaż nie powracano już ani razu do sprawy mieszkańców najnowszej z wyrytych za drutami ziemianek, przecie jednoliy front wrogiej barakowej obojętności względem małżeństwa Krzachów, o wiele bardziej izolujący przebywającą na zesłaniu w brunatnych trumnach nędze niż pierścień kolczastych drutów, ów niematerjalny pierścień braku zainteresowania pękł nagle w kilku miejscach, pozwalając szczerbom rozszerzać się w czasie krótkiej, letniej, dusznej, barakowej nocy. Tej samej nocy która widziała wścekłe skurcze głodu Kazimierza Krychy i świecące łzy bezradności i postanowienia w oczach Stefanji Krychowej, byłej modystki, eksportowanej kryzysowym trybem pod druciany płot baraku.

Wszystko ma swoje granice, nawet obojętna nieżyczliwość. Jeśli chodzi o pannę Lusię, pulchną sklepową z barakowego sklepiku to granicę jej obojętnośc stanowił widok różawego włóczkowego szala, którego misterne węzły mówiły dokładnie o talentach jego twórczyni w zakresie robót ręcznych. Szal był naprawdę prześliczny, a panna Lusia znała się dość dobrze na robotach ręcznych, by to należycie ocenić. Ale w danym wypadku nie chodziło jedynie o zalety. Szal ów leżał na ladzie sklepu, ofiarowany przez panią Stefanję Krychową jako zastaw na ewentualny kredyt w artykułach spożywczych. Kredyt, który miał służyć jako podwalina dalszej akcji ratowniczej gospodarstwa małżonków Krychów.

Długo myślała wśród ciemnych i gęstych kubicznych metrów wnętrza ziemianki Stefka, przerobiona mocą adnotacyj w księgach ludności na panią Stefanję. Myśli jej buntowały się jedne przeciwko drugim, kotłowały się w ciasnych ramach możliwości.

Ale wkońcu wypłynęła jedna, jedyna twarda i niezbita myśl: trzeba!...

Potem były jeszcze przypomnienia dawnych, panieńskich, czasów, dawnych nie wedle kalendarza, lecz wedle ilości tego wszystkiego, co waliło się na głowę i barki złotowłosej Stefki od „Madame Leokadja — Modes Parisiennes".

Między wyciąganemi z lamusa pamięci gratami dawnej przeszłości znajdował się również kształt ludzki gładko uczesany, o wypukłych oczach na bezbarwnej, tłustej twarzy. Kształt ów, ściślej pan Teodor, dawniej szczypał w ramię lub czasami w łydkę, co jako bratu samej „madame Leokadji" uchodziło mu bezkarnie. Stale ów kształt i brat sprzedawał wonne pachnidła i ślazowe karmelki na wagę w składzie aptecznym na Mokotowskiej i równie stale konserwował myśl o przywłaszczeniu sobie złotowłosej Stefki w dusznej od zapachu darmowej wody kolońskiej i topolowej pomady, kawalerce.

Przez cały zaś czas wszelkich tych czynności cieszył się pan Teodor opinją człowieka siedzącego na pieniądzach, co zgadzało się naogół z istotnym stanem rzeczy, pomijając oczywiście szczegół, że pan Teodor do siedzenia używał zwykłe wiedeńskie krzesło, pieniądze powierzając pewnym i znanym instytucjom bankowym.

Na podstawie tych wszystkich wspomnień, miały się więc jednocześnie ziścić ciche, nieśmiałe marzenia małżonków Krychów o pożyczce, oraz bardziej śmiałe, lecz niemniej, dotychczas beznadziejne rojenia pana Teodora o krótkiem lecz intensywnem szczęściu w dusznej kawalerce u boku złotowłosej Stefki — modystki.

Ponieważ jednak nawet mniejsze rzeczy wymagają pewnych przygotowań, ponieważ nie można dłużej patrzeć na świecące w oczach męża. — Och Kaziek, na co to ci przyszło! — ogniki głodu, ponieważ wreszcie ludzie są ludźmi powędrował szal, tym raem nie na strzelistych plecach, lecz skrzętnie złożony, przewiązany na ręku, do sklepiku spożywczego, gdzie miał stanowić gwarancję dobrej woli pani Stefanji Krychowej w dziedzinie regulowania należności.

Ale ludzie są ludźmi, a kobiety kobietami. Trudno zawrzeć tego rodzaju tranzakcję nie wspomniawszy o tem czy owem, nie spytawszy o gatunek włóczki, o jej ilość i cenę, a potem już o luźniej związane z tematem szczegóły: jak data ślubu, poprzedni adres i tym podobne. Tylko kiedy Krychowa chciała mówić o miejscu swego obecnego zamieszkania, panna Lusia przerwała jej, krótkiem kiwnięciem głowy. Oznaczało ono pełne uświadomienie w tym względzie i brak ochoty do podtrzymywania rozmowy na ten temat.

(Dok. nast.).

W Wysokiej...

Rozwój naszej organizacji

„Redukcja" w miejscowej cementowni. — Przymus L.O.P.P.

(Kor. wł.)

Od szeregu miesięcy kołtunerja „sanacyjna" ze swoją prasą wyła żałobne rekwiem nad „grobem" naszej organizacji w Wysokiej. Jakaż wściekłość ich ogarnęła, gdy stwierdzili że pomylili się w adresie i, zamiast pogrzebu naszej organizacji, urządzili przy poświęceniu sztandaru ZZZ. swój własny pogrzeb, gdyż poza dygnitarzami zaproszonymi brakło robotników, gdyż ci poszli przysłuchać się próbie orkiestry mandolinistów, założonych przez nasz Oddział. (Centralnego Zw. Rob. Przemysłu Chemicznego). Orkiestra ta zrobiła w bardzo krótkim czasie kolosalne postępy dzięki przewodniczącemu naszego Oddziału; nie pomogły parady i zachęta przybycia na oglądanie faszystowskiego sztandaru, gdyż robotnicy w Wysokiej przejrzeli na oczy.

Dumnym musi być nasz Oddział z dotychczasowej pracy, której wyniki są naprawdę imponujące. Organizacja nasza z tygodnia na tydzień wzrasta na sile i są widoki, że w niedługim czasie poza kilkoma warchołami „sanacyjnymi" w związku „sanacyjnym" nie będzie nikogo. Ale praca naszych towarzyszy nie jest na rękę różnym naganiaczom i dlatego starają się wstrzymać rozwój naszej organizacji przez **donosy** na naszych członków Zarządu, jak np. że trudnią się agitacją w czasie pracy i t. p. (!!) Na skutek tego wydalono z pracy sekretarza naszego oddziału tow. Froncza. Naturalnie wydalenie jego nazwano „redukcją", lecz któż w to uwierzy jeżeli w r. ub. był w ruchu zaledwie jeden piec i tow. Froncz pracował, a obecnie są 3 piece, a jego musiała dotknąć „redukcja", „z powodu braku pracy".

Zaangażowano jakiegoś speca do L. O. P. P., podobno porucznika, który wspólnie z dyrekcją zabawił się w komisję wojskowo - poborową „asenterując" wszystkich, którzy mają kat. C na obowiązkowe wykłady L. O. P. P. po pracy, od godz. 5 — 7 wieczorem (nie dają tym ludziom możności spożycia nawet kolacji, gdyż praca kończy się o 5 wieczorem). Ciekawe jest, że z pośród „zaasenterowanych" większość jest naszych towarzyszów, którym w ten sposób uniemożliwia się uczęszczanie do naszego lokalu, podczas, gdy „sanatorów" jest tam znikoma ilość, gdyż około, zaledwie 5, tak jakby „niebezpieczeństwo" groziło tylko naszym towarzyszom.

W tej sprawie interwenjował tow. Matula w dyrekcji, protestując przeciwko ograniczaniu swobody ludzi i angażowaniu się do tego dyrekcji, a co najważniejsze — przeciw straszeniu ludzi, że o ile nie będą chodzili na wykłady, lub nie zdadzą egzaminu — to wylecą z pracy.

Dyrektor dość ostro chciał nas przekonać, że jest to „obywatelski obowiązek" każdego robotnika, że robi to on dla dobra ogółu na wypadek wojny, a w końcu nadmienił, że ten kto do L. O. P. P. nie należy, nie jest obywatelem.

Sądzimy, że dyrekcja nie jest powołana do wydawania świadectwa obywatelstwa temu czy innemu, i o ile chce sama spełnić obywatelski obowiązek, na który się powołuje, niechaj te wykłady urządzi w czasie 8 godz. dnia pracy, a nie w czasie, kiedy nie ma prawa dysponowania robotnikiem. Czasy pańszczyzny minęły, kiedy taki czy inny pan był panem życia i śmierci „swego poddanego".

Odpowiedź tow. Matuli zmieniła już poniekąd zdanie dyrekcji, która chcąc się wycofać z honorem, oświadczyła, że do L. O. P. P. nikogo nie zmusza i nikt nie może być wydalony z pracy, o ile na wykłady nie będzie chodził. O ile te wykłady, jak twierdzi dyrekcja, są konieczne i władze polecają je — to spytamy dlaczego mają chodzić tylko robotnicy a brak tam jest urzędników dyrekcji, którym w czasie ewentualnej wojny grozi to samo, co robotnikom? Czy im ta nauka jest niepotrzebna? Może wyjaśnią to władze, które polecają przeprowadzać takie kursy?

Katastrofalny wypadek w Druskiennikach

Altana zawaliła się z kuracjuszami

Park zdrojowy w Druskienikach stał się widownią strasznego wypadku, który pociągnął za sobą szereg ofiar w ludziach. Stan niektórych rannych budzi poważne obawy.

Wypadek nastąpił wskutek zawalenia się podłogi w altanie, stojącej nad jarem wskutek czego większa grupa kuracjuszów którzy się w niej ukryli przed hzęsistym deszczem stoczyła się do jaru głębokości kilku metrów.

Ciężej ranne ofiary katastrofy zostały przewiezione do szpitala miejskiego w Grodnie.

Wypadek wywołał wśród kuracjuszów oburzenie na niedbalstwo dyrekcji zdrojowej.

Strajk posadzkarzy w Warszawie trwa

Jak wiadomo, orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w przemyśle budowlanym obejmuje pracowników budowlanych, natomiast nie obejmuje wcale malarzy i posadzkarzy.

Strajk budowlanych skończył się.

Malarze, pomimo bardzo „nieprzejednanych" deklaracyj stojącego na czele akcji wśród malarzy Piritina — wrócili do pracy; natomiast (posadzkarze strajkują w dalszym ciągu, walcząc o wysunięte żądania i płace dniówkowe.)

Robotnicy! nie ustawajcie w pomocy dla strajkujących posadzkarzy, których akcja trwa w dalszym ciągu.

**
*

We wtorek odbyła się konferencja z przedstawicielami posadzkarzy, którzy wysunęli (w osobie pana Niedzielskiego) wprost cynicznie niskie propozycje płac akordowych.

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr. 185 czasopisma „Robotnik" z dnia 25.V r. b. artykułem p. t. „Na kresach szykany i represje" na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II.1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, iż Okręgowe Komisje Wyborcze czyniły przy przyjmowaniu reklamacyj z powodu nieumieszczenia w spisach wyborczych — różnicę pomiędzy zgłaszającymi się w sprawach reklamacyj.

Natomiast prawdą jest, iż różnic żadnych Okr. Kom. Wyb. nie robiły, żądanie zaś od osób reklamujących, nieznanych Komisji okazania dowodów, stwierdzających ich tożsamość i obywatelstwo było prawne i uzasadnione.

Nieprawdą jest, by komukolwiek odmówiono udzielenia do przejrzenia spisu wyborców.

Natomiast prawdą jest, iż Gł. Kom. Wyb. celem udostępnienia przejrzenia spisów wszystkim wyborcom, wyznaczyła poszczególnym grupom społecznym — uwzględniając czas poświęcany przez nie pracy zarobkowej — dogodne godziny, umożliwiając wgląd w spisy wyborców.

Nieprawdą jest, iż Gł. Kom. Wyb. nie uwzględniała „Interwencyj i protestów".

Natomiast prawdą jest, iż Gł. Kom. Wyb. na 84 złożonych reklamacyj o pominięciu w spisach wyborczych, uwzględniły 79.

Nieprawdą jest, iż podpisy na listy „Bloku Gospodarczego" zbierano podstępnie.

Natomiast prawdą jest, iż podpisy na listy „Bloku Gospodarczego" składano w lokalach organizacyj społecznych, dokąd zgłaszały się poszczególne osoby.

Nieprawdą jest, iż w przeddzień ostatniego dnia, wyznaczonego na składanie spisów wyborczych, policja w nocy o godz. 2, nachodziła mieszkania osób, biorących udział w akcji wyborczej.

Natomiast prawdą jest, iż organa policji tej nocy do mieszkań prywatnych nie wkraczały.

Nieprawdą jest, iż był napad na PP. Machaya i Worobjewskiego w przeddzień składania list wyborczych.

Natomiast prawdą jest, iż napadu w owym czasie na terenie Baranowicz żadnego nie było.

Nieprawdą jest, iż Wydz. Sl. w Baranowiczach obiecał komukolwiek 500 zł. za listy, które odbierze od P. Machaya i 100 zł.. za listy, które odbierze P. Worobjewskiemu.

Natomiast prawdą jest, iż wogóle Wydział Śl. w Baranowiczach takich rozmów nie prowadził, ani nikomu żadnych sum nie obiecywał.

Nieprawdą jest, iż ref. bezp. Baniewicz naówczas pełniący obowiązki Zast. Starosty, delegowany przez Starostę do Gł. Kom. Wyb. — na podstawie paragrafu 6 rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 30.III 1934 r. w sprawie regulaminu wyborczego do Rad miejskich (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 259), zadawał kandydatom list PPS. pytania: „dlaczego należy do PPS" czy należy do PPS." i t. p.

Natomiast prawdą jest, iż ref. bezp. Baniewicz zadawał tylko i jedynie pytania w celu zidentyfikowania reklamujących, przyczem pytał tylko kilka osób o ich zawód i miejesce zamieszkania.

Nieprawdą jest, by Starosta baranowicki groził Agacie Waszyńskiej za podpisaniem listy PPS. CKW" wsadzeniem do więzienia i odebraniem zasiłku".

Natomiast prawdą jest, iż Starosta baranowicki zagroził odebraniem zasiłku Waszyńskiej, jeżeli ta nie obejmie pracy, danej jej przez Magistrat w parku miejskim w Baranowiczach.

Za Komisarza Rządu
M. Szyszyłowicz
radca.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport robotniczy

MECZ ROBOTNICZY KRAKÓW — WARSZAWA. Robotnicza reprezentacja Warszawy rozegra w najbliższą sobotę w Krakowie mecz z reprezentacją miejscowych klubów żydowskich, a w niedzielę z robotniczą reprezentacją Krakowa.

Tenis

MECZ POLSKA — DANJA rozpoczyna się dziś w Warszawie na kortach Legji.— Program meczu obejmuje 7 spotkań, 4 gry pojedyńcze, gra podwójna panów, gra pojedyńcza pań i gra mieszana. Duńczycy przysyłają najlepszy swój skład z Ulrichem, Jacobsonem i Krahwinkel. W barwach Polski walczą ostatecznie w grze pojedyńczej pań Jędrzejowska, w grze podwójnej panów Hebda i Wittman, a w grze mieszanej Hebda i Jędrzejowska. Single panów nie są jeszcze ustalone. Prawdopodobnie walczyć będą Tłoczyński i Tarłowski.

AMERYKA I ANGLJA W FINALE PUHARU DAVISA. W Wimbledonie odbył się finałowy mecz międzystrefowy o puhar Davisa pomiędzy Ameryką i Austraiją. Zwyciężyła ostatecznie Ameryka w stosunku 3:2.

W ten sposób walka o puhar rozegra się pomiędzy Ameryką a Anglją. Rozgrywka ta odbędzie się w Wimbledonie.

Piłka nożna

PIŁKARSKA REPREZENTACJA POLAKÓW Z NIEMIEC NA ŚLĄSKU. Piłkarska reprezentacja Polaków z Niemiec w przejeździe na igrzyska Polaków z zagranicy w Warszawie rozegrała mecz z Pogonią katowicką, przegrywając 3:6 — (0:3).

ADMIRA I BOLOGNA W FINALE PUHARU EUROPY ŚRODKOWEJ. W środę odbył się w Wiedniu wobec 28 tysięcy widzów półfinałowy mecz o puhar Europy środkowej pomiędzy wiedeńską Admirą a klubem włoskim Juventus. Zwyciężyła Admira w stosunku 3:1 (1:0).

Dzięki temu zwycięstwu Admira weszła do finału o puhar Europy środkowej, w którym spotka się z włoską Bologną.

Lekkoatletyka

EASTMAN BIJE REKORD ŚWIATOWY W SZTOKHOLMIE. Na wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie, w których, jak wiadomo, biorą udział trzej zawodnicy polscy, słynny amerykański lekkoatleta Ben Eastman ustanowił nowy rekord światowy na 500 metrów z wynikiem 1:02,8 sek.

Kolarstwo

KTO ZOSTANIE TOROWYM MISTRZEM POLSKI. Tegoroczne mistrzostwa Polski organizowane przez Polski Związek Towarzystw Kolarskich w dn. 29 lipca o godz. 5-tej na Dynasach budzą wielką ciekawość nietylko wśród amatorów sportu kolarskiego, ale również i wśród całej opinji sportowej. W tej chwili trudno odpowiedzieć na pytanie, kto w tym dniu nałoży koszulkę z Białym Orłem. Kandydują do tytułu mistrza Pusz, Einbrodt, Frączkowski, Popończyk, Majewski, Kędzia, Klaus, Kiciński, Panak, oraz Olecki, który chce próbować szczęścia w sprincie.

WYZNACZONE na wczoraj zawody kolarskie na Dynasach, nie doszły do skutku.

Pływanie

O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ. W środę odbył się w Krakowie mecz o mistrzostwo Polski w piłce wodnej pomiędzy Makabi a Cracovią. Zwyciężyła Makabi w stosunku 2:1 (1:0).

Mecz toczył się w gorącej atmosferze. Sędzia musiał ciągle interwenjować, usuwając poszczególnych graczy obu drużyn

Boks

WALNE ZEBRANIE WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO. W najbliższą niedzielę dn. 29 b. m. w gmachu Y. M. C. A. odbędzie się walne zgromadzenie Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Różne wiadomości

AMERYKA DOMAGA SIĘ WYJAŚNIEŃ. Od poniedziałku bawi w Niemczech prezydent amerykańskiego komitetu olimpijskiego Brundage w związku z olimpjadą berlińską, którą — jak twierdzi prasa niemiecka — amerykanie mają obesłać aż 400 zawodnikami.

Wizyta p. Brundage ma ponadto na celu wyjaśnienie sytuacji i usunięcie wątpliwości, jakie zarysowały się w Ameryce na tle „rasizmu" niemieckiego.

„Byłem szpiegiem" w kinie „Pan"

Po doskonałych filmach „W niewoli dżunglji" z Claudette Colbert i „W 80 minut naokoło świata" z Douglasem Fairbanksem Kino „Pan" wystąpił z sensacyjną premjerą arcyciekawego i emocjonującego filmu szpiegowskiego p. t.: „Byłem szpiegiem". Doskonały film ten wyprodukowała wytwórnia „Fox" we Francji, a nie w Hollywood ze względu na tereny frontu wojennego, w których toczy się nadzwyczaj frapująca akcja — a także ze względu na możliwości korzystania z autentycznych źródeł, jakie stanowią materjały dane wytwórcom przez Ministerjum Wojny w Paryżu. W ten sposób dzięki wspólnym wysiłkom scenarzysty, reżysera artystów ekranu i sceny francuskiej powstał przebojowy film szpiegowski. (X).

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Kobieta pod kontrolą".
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ATLANTIC: „Karjera Anny Carver".
ANTINEA: „Najeźdźcy" i „Messalina".
AMOR: „Meksykanka" i „Mumja".
AS: „Nocny ekspress" i „Uchwycona szajka".
CASINO: „Kobieta orchidea".
CAPITOL: „Obiad o 8-ej" i „Burza o brzasku".

COLOSSEUM: „Wybuchowa blondynka" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Królowa szybkości".
CORSO: „Miłostki baletnicy" i rewja.
CRISTAL: „Harold Lloyd" i „Jack Holt".
FAMA: „Sekret kobiety" i „Brat djabła".
FILHARMONJA: „Ja mam temperament".
FORUM: „Dwa oblicza" i „Miłość bez słów".
GLORIA: „Miasto widmo".
HELJOS: „Nocny lot" i dodatki.
KOMETA: „Kobieta kameleon" i rewja.
MAJESTIC: „Pani nie chce dziecka".

LUX: „Sierżant X".
MEWA: „Dama w smokingu" i „Boczna ulica".
MASKA: „Chandu" i „Na Sybir".
MIEJSKI: „Wrogowie małżeństwa" i „Córka pułku".

NOWY SPLENDID: „Szalona noc w ZOO" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Miraże szczęścia" i „Prawo do grzechu".
PRAGA: „Noemy" i „Przygoda na Lido".
PROMIEŃ: „Czterech uciekinierów" i „Pat i Patachon".
PAN: „Byłem szpiegiem".

PETIT TRIANON: „W twoich ramionach" i „Skandal w St. Moritz".
RIVIERA: „Frankenstein" i „Maradu".
ROXY: „Zbrodniarz" i „Grzech".
SOKÓŁ: „Pozwól się kochać" i „Powódź".
STYLOWY: „Dzielny chłopiec".
TON: „Profesor w kabarecie" i „Dwa oblicza".
UCIECHA: „Ostatnia carowa".
UNJA: „Higiena seksualna".
VARIETE (Cyrk) rewja „Brawo! Bis!" i „Wyrok życia"

Głodowy strajk robotników rolnych

w folwarku Niwiski

(Kor. wł.).

(W folwarku Niwiski pow. Siedleckiego, **robotnicy rolni po raz drugi zastrajkowali.**)

Nadmienić należy, że obszarnik Przanowski Stanisław złamał dane przyrzeczenie i nie wpłacił robotnikom rolnym na poczet należności przyrzeczonych 1.000 zł.; następnie zaś wspólnie z rządcą Świątkowskim naigrawał się z nich w sposób brutalny.

Robotnicy rolni w odpowiedzi na to zastrajkowali. W związku ze strajkiem został aresztowany sekretarz Oddziału tow. Władysław Makaruk i bezprawnie przetrzymywany w więzieniu przez kilkanaście dni.

Postępowanie Przanowskiego jest wysoce niewłaściwe. Tenże pan zakpił sobie nawet z Okręgowego Inspektora Pracy, Kowalika, który brał udział w konferencji porozumiewawczej w sprawie likwidacji strajku. Ciekawi jesteśmy czy starosta powiatowy, który tak czule opiekował się p. Przanowskim, pociągnie go do odpowiedzialności za złośliwe niewypłacanie należności robotnikom rolnym? P. starosta potrafił szykanować sekretarza Oddziału, niechże wykaże swój objektywizm w stosunku do Przanowskiego.

B. KELNER, bezrobotny poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość: Kapitulna 7 m. 11.

Handel światowy w 1933 r.

Liga Narodów ogłasza rocznik handlu światowego za rok 1933. Wydawnictwo to stwierdza, że zmniejszanie się objętości handlu światowego, które rozpoczęło się wraz z kryzysem gospodarczym mniej więcej przed 5-ciu laty, zatrzymało się w roku 1933; wówczas nastąpiło nawet nieznaczne zwiększenie tej objętości. Natomiast wartość w złocie handlu światowego spadła w roku 1933 w stosunku do 1932 r. o dalsze 10 proc.

Zwiększenie tranzakcyj dotyczy niemal wyłącznie surowców. Ilość surowców, wchodzących w skład handlu światowego w 1933 r., jest w porównaniu z poprzednim rokiem większa o 8 proc. Co się tyczy artykułów przemysłowych wzrost wynosi niecałe 2 proc., natomiast ilość produktów spożywczych zmniejszyła się o około 8 proc. Spadek ten spowodowany jest postępem wysiłków, czynionych w głównych krajach konsumcyjnych dla osiągnięcia samowystarczalności. Specjalnie zmniejszył się import zbóż do różnych krajów europejskich.

Ceny towarów w handlu światowym w złocie zmniejszyły się od 1932 r. do 1933 r. o 11 — 12 proc. Naogół zniżka cen artykułów przemysłowych była większa, aniżeli spadek cen i produktów rolnych. To też po raz pierwszy od początku kryzysu gospodarczego nastąpiła poprawa warunków, w jakich kraje, wywożące produkty rolne lub kopalniane, mogą wymieniać te produkty na towary, które importują.

Większość krajów, eksportujących produkty rolne i kopalniane zwiększyła objętość swego wywozu i uczyniła swój bilans handlowy bardziej aktywnym. Wyjątek stanowią Argentyna i Brazylja, gdzie nastąpiło duże zwiększenie importu.

Eksport W. Brytanji, Japonji i kilku innych krajów przemysłowych wzrósł w r. ub. pod względem ilościowym, natomiast objętość eksportu niemieckiego spadła.

Kronika T.U.R.-owa

PAMIĘCI TOW. KOPCIŃSKIEGO.

Ostatnie numery amerykańskiego „Robotnika" przynoszą, między innymi wiadomość o głębokim żalu, jaki na wychodztwie wywarła wiadomość o śmierci tow. Dra Stefana Kopcińskiego. Redakcja w imieniu własnem i licznych towarzyszy tą drogą przesyła wyrazy najgłębszego żalu i współczucia tak Rodzinie Zmarłego Towarzysza, jak i organizacji T. U. R. oraz PPS., które utraciły w nim jednego z najcenniejszych pracowników.

— W Olkuszu odbyła się żałobna Akademja dla uczczenia pamięci tow. Stefana Kopcińskiego. Dłuższe przemówienie o działalności i zasługach Zmarłego wygłosiła tow. Stamirowska. Na całość Akademji złożyły się ponadto deklamacje poważne, oraz równie poważny występ orkiestrowy. Uczestnicy Akademji uczcili pamięć Zmarłego przez powstanie. Zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

ZBIÓRKA MAJOWA.

W dalszym ciągu sprawozdanie ze zbiórki Majowej nadesłał oddz. T. U. R. w Kołomyi — zł. 34.27, w Słonimie 60 zł. 17 gr., Tomaszów 88 zł. 96 gr.

ODCZYTY ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Staraniem Zarządu Głównego T. U. R. odbyły się w lipcu odczyty tow. Próchnika na temat „Oblicze polityczne i społeczne współczesnej Europy" i „Początki socjalizmu w Polsce" w następujących miejscowościach (w nawiasach ilość słuchaczy): Piotrków (200), Radomsko (200), Łazy (250), Zawiercie (800), Strzemieszyce (100), Szczakowa (30), Maczki (50) i Brzeszcze (30).

Pozatem miał tow. Próchnik odczyty na temat „Komuna paryska, a rewolucja wiedeńska" w Końskich (300), Skarżysko (100) w Radomiu (600).

DZIAŁALNOŚĆ ODDZIAŁU T. U. R. W GDYNI.

Dnia 13 b. m. odbyło się w Gdyni Walne Zebranie Oddziału TUR. Oddział ten liczy 45 członków, prowadził kurs esperanto, koło samokształceniowe i akcję odczytową dyskusyjną, posiada czytelnię gazet i organizuje sekcję teatralną.

Wybrano nowy zarząd w następującym składzie tow. tow.: przew. Wiktor Wieruszewski, wiceprzew. Wincenty Nowak, — sekr. Teodozja Szymczakowa, skarbnik — Leon Leja, biblj. Stanisław Cichy.

Z ŻYCIA ODDZIAŁU TUR. W SIEMIATYCZACH.

Dnia 26 maja b. r. odbyło się Walne Zebranie Oddziału TUR. w Siemiatyczach. Do zarządu powołano następujących towarzyszy: przew. Bolesław Szpryngwald, — zast. Aleksander Jóźwik, sekr. Stanisław Siernicki, skarb. Izaak Małamet, gosp. Antoni Kamiński. Do komisji rewizyjnej weszli tow. tow. Antoni Kowalczuk, Konstanty Mikołowski i Jan Smorczewski. Postanowiono wynająć lokal i organizować raz na tydzień żywy dziennik.

SŁUŻĄCE bezpłatne do pracy domowej i do gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta". Są to matki opuszczone. Widok 9 m. 1. Codziennie od 9-ej do 3-ej. Telefon 650-64.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY gra dziś zabawną komedję Bałuckiego „Klub Kawalerów".

TEATR LETNI gra codziennie wesołą komedję „Zwyciężyłem kryzys" w reż. K. Borowskiego.

TEATR NOWY. Dziś komedja „Arletta i zielone pudła" w reż. Z. Ziembińskiego.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie komedja muzyczna R. Benatzkyego „Rozkoszna dziewczyna" w przeróbce J. Tuwima.

TEATR MAŁY z powodu przebudowy sceny zamknięty.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie ‚Kochankowie" Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

TEATR „HOLLYWOOD" (Stara Banda). Dziś i codziennie rewja p. t.: „Hulaj Banda".

TEATR WIELKA REWJA — (Karowa 18). Dziś wielka rewja „101 pociech" z Mirą Zimińską, Mankiewiczówną, Antoszówną, Krukowskim, Lawińskim, Skoniecznym na czele zespołu.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8) Dziś „Małżeństwo z Konwenansu".

TEATR-REWJI „MIGNON". Codziennie rewja p. t. „Rozdajemy lody".

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH". Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu".

Obrazki ze świata

Łuk Triumfalny w Paryżu



W Kalifornji znaleziono pokłady złota



W Kalifornji znaleziono podobno wielkie pokłady złota. Pogłoski te wywołały prawdziwą „wędrówkę narodów" do złotodajnych terenów. Na naszem zdjęciu widzimy poszukiwaczy złota.

Bezpieczne żeglowanie w czasie burzy

umożliwi aparat wynaleziony przez Marconiego

Przed wyjazdem do Londynu, Marconi udzielił prasie informacyj o swoich ostatnich wynalazkach. Oświadczył on, że pracuje obecnie nad budową *aparatu, który pozwoli bezpiecznie żeglować okrętom podczas mgły* oraz wchodzić do portów w najtrudniejszych warunkach technicznych i atmosferycznych.

Dotychczasowe eksperymenty przeprowadzone przez Marconiego w Santa Margerita oraz Sestri Levante dały bardzo dobre rezultaty.

Okręty wymijały przeszkody, których kapitan nie był w stanie dojrzeć, a które sygnalizował mu znajdujący się wewnątrz statku aparat odbierająy wskazówki, przesyłane z zewnątrz za pośrednictwem fal krótkich.

Krótkie fale radjowe — zdaniem Marconiego — mają tę wyższość nad innemi, że odbiór ich nie jest utrudniony przez inne stacje telegraficzne, lub radjotelegraficzne.

Mówiąc o swoich ostatnich wynalazkach, Marconi podkreślił, że posiadają one wielkie znaczenie dla floty handlowej, wojennej oraz lotnictwa przy żegludze, odbywającej się we mgle.

Igraszki ze śmiercią

Sowiecki lotnik Jewdokimow, który przed paroma dniami dokonał skoku ze spadochronem z wysokości 81000 metrów, pobijając rekord skoku, tak opowiada o sobie.

Do skoku tego Jewdokimow czynił przygotowania już od marca r. b. Podczas lotu oraz podczas skoku posługiwał się aparatem tlenowym. Gdy samolot znalazł się na wysokości 8100 metrów, lotnik był nad lotniskiem.

Pogoda raptownie zmieniła się i obłoki zasłoniły widok. Gdy Jewdokimow odbił się od aparatu, porwał go prąd powietrza i leciał on przez 3000 metrów głową nadół. Przez pierwsze 400 metrów obracał on się dookoła siebie. Na wysokości 5500 metrów wpadł w masę chmur. Na wysokości 4000 m. napotkał drugą masę chmur : na przestrzeni 500 metrów leciał w dół poprzez obłoki.

Żeby lepiej widzieć, zdarł on z siebie maskę, oraz okulary. Dopiero na wysokości 70 metrów nad ziemią wyłonił on się z pośród obłoków. Musiał on użyć dużej siły woli, by nie otworzyć wcześniej spadochronu, niż dopiero po 142 sekundach od chwili skoku, tak jak to sobie zgjiry uplanował. Dopiero na wysokości 200 metrów nad chmurami pociągnął on za linkę, poczem spadochron momentalnie się otworzył. Na szczęście spadochron opuścił się na polu.

Co usłyszymy w radjo?

W PIĄTEK, 27.VII.

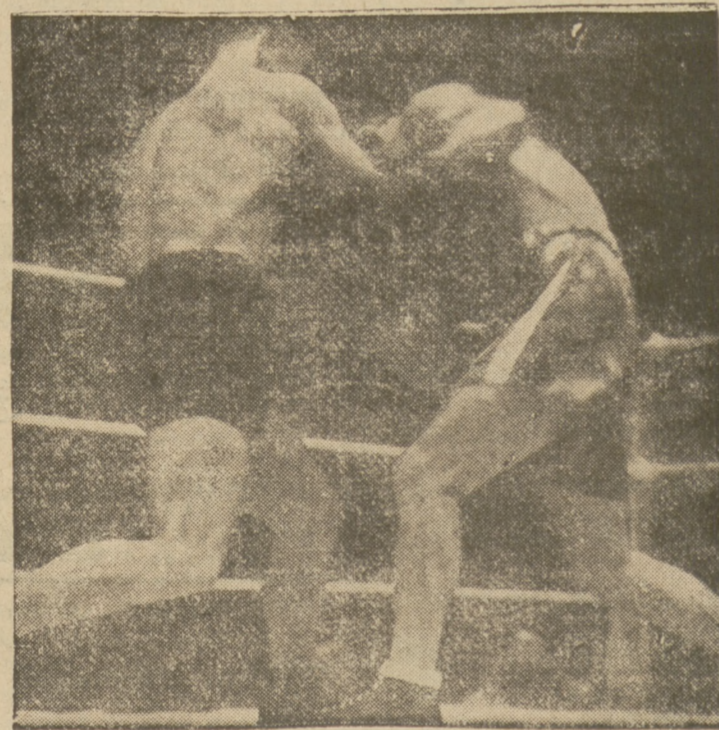
6.30 Pieśń poranna. 6.35 Muzyka popularna. 6.38 Gimnastyka. 6.53 D. c. muzyki. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 D. c. muzyki. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert zespołu salonowego Adama Hermana. 13.00 Dziennik południowy.—13.55 Słynne śpiewaczki z przed laty. 13.55 „Z rynku pracy". 14.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Audycja pióra Jurandota z tekstami Wrzosa i Harvey'a z muzyką J. Boczkowskiego. 16.40 Tr. fragmentu międzypaństwowego meczu tenisowego Polska — Danja z kortów Legji w Warszawie. 17.00 Audycja dla chorych. 17.30 Orkiestra Sandlera. 18.00 Reportaż p. Edwarda Paciorkowskiego. 18.15 Krótki koncert solistów z Poznania. 18.45 „Przełomem Stryja przez Karpaty" — wygł. p. Włodzimierz Stępowski. 18.55 „Jak spędzić święto?" 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Muzyka ludowa. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Piosenki zespołu „Boswells Sisters". 20.12 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Wiadomości rolnicze". — 21.10 D. c. koncertu symfonicznego. 22.00 „Jeden dzień na wsi".— 22.15 Muzyka taneczna z kaw. „Europa" w Ciechocinku.—

W SOBOTĘ, 28.VII.

6.30 Pieśń poranna. 6.35 Muzyka z płyt. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka. 7.05 Dziennik Poranny. 7.10 Muzyka. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 7.40 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. — 12.03 Wiad. meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka lekka. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Muzyka popularna. 14.00 Wiad. gospodarcze. 14.50 Przerwa. 16.00 Koncert muzyki żydowskiej. — 17.00 Transmisja meczu tenisowego Polska — Danja. 17.15 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa p. t.: „Pinokio". 17.40 Koncert zespołu salonowego Niny Mańskiej.— 18.15 „Co czytać?". 18.30 Pogadanka „Delegaci 8 miljonów ludu polskiego zagranicą na zjeździe w Warszawie. 18.40 „Życie kulturalne stolicy". 18.45 Rozmaitości. — 18.50 Program. 18.55 „Beethoven i jego pierwszy Fidelio — Anna Milder Hauptmann". 19.10 Transmisja z Salzburgu opery „Fidelio" w wykonaniu Ork. Filharm. wiedeńskiej i solistów. W przerwie wiadomości sportowe oraz Dziennik wieczorny 22.00 Koncert Chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 22.30 Pogadanka aktualna. 22.40 Muzyka taneczna z Kawiarni „Paradis". 23.00 Wiadomości meteorol. 23.05 „Kukułka wileńska".

Na ringu bokserskim

Obrazek z meczu



WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.